PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

CENA 15 ZŁ
WYDAJE:
R. S. W. „PRASA"
Redakcja: Komitet
Rok VI

KATOWICE, dnia 20 lutego 1950 r. Nr 15

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Przykra porażka naszych skoczków

19. III. pierwsze mecze o mistrzostwo I i II-giej ligi

Piłkarze wyszli już na boiska



Moment uroczystego otwarcia hokejowego turnieju zrzeszeń na sztucznym lodowisku w Katowicach

Kula dopiero czwarty
w konkursie otwartym skoków w Tatrzańskiej Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. W niedzielę od wczesnych godzin rannych pociągi, autobusy, kolejki elektryczne zaczęły zwozić do Tatrzańskiej Łomnicy entuzjastów narciarstwa ze wszystkich krańców Czechosłowacji. Tłumy ciągnęły pod skocznie by oglądać pierwszą w ramach Pucharu Tatr najefektowniejszą zresztą konkurencję otwarty konkurs skoków.

Wspaniale położona skocznia skąpana była w promieniach słońca. Cudowna pogoda stanowiła wspaniałą oprawę tej pięknej imprezy.

O godzinie 10.50 na trybunie honorowej pojawił się **premier Zapotocky** w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, politycznych, przedstawicieli państw demokracji ludowej akredytowanych przy rządzie CSR, oraz delegatów COS.

Po odegraniu hymnu CSR i wciągnięciu flagi na maszt rozpoczął się konkurs skoków. Już na długo przed rozpoczęciem zawodów Polacy uważani byli za głównych faworytów tej koknkurencji. Liczono się poważnie z tym, że któryś z Polaków odniesie zwycięstwo. Z wielu stron słyszało się że dzisiaj jest „Nasz dzień".

Tym większe przeto było rozczarowanie wielotysięcznej widowni, kierownictwa naszej ekipy i całej kolonii polskiej po pierwszej kolejce, gdy okazało się, że Polacy nie odegrają takiej roli jak się spodziewano, że skaczą w tym dniu bardzo słabo, bez dynamiki, nieefektownie.



Polacy ustępowali wyraźnie skoczkom czechosłowackim tak długością skoku jak i stylem.

Długo zastanawiano się nad przyczyną takiego stanu, rzeczy. Dawno nie pamiętamy takiego konkursu, w którym nasi skoczkowie skakali tak słabo. Zawodnicy innych narodowości oddawali skoki także nieefektowne, słabe o czym świadczą najlepiej końcowe noty. Tegoroczny zwycięzca konkursu Franciszek Feliks (CSR) uzyskał notę 203,5, a dalsi 196, 194, 193,3.

Warto przypomnieć, że zeszłoroczni zwycięzcy Marusarz i Lenemayer mieli noty 211.

Gdybyśmy doszukiwali się powodów niepowodzeń Polaków, to należy stwierdzić, że główną przyczyną ich było złe smarowanie nart. Na rozbiegu Czechosłowacy i Finowie jechali znacznie szybciej, niż nasi.

Drugim powodem słabych wyczynów naszych skoczków była za mała ilość treningów na skoczni takiego typu jak w Strbskim Plesie. Wreszcie zawodnicy nasi wykazali niespotykaną u nich nerwowość, która także miała wpływ na styl i długość skoków.

Nasi skoczkowie przyzwyczajeni do skoczni z długim rozbiegiem nie mogli osiągnąć normalnego poziomu skacząc na skoczni o krótkim skośnym rozbiegu. Skocznia zupełnie wyraźnie nie leżała naszym zawodnikom. Nauczeni doświadczeniem ze Strbskiego Plesa musimy w przyszłości zmusić naszych zawodników by skakali na wszystkich skoczniach dostępnych w kraju, a nie jedynie na „nieśmiertelnej" Krokwi.

Skocznia w Strbskim Plesie jest bardzo trudna, świadczy o tym najlepiej ilość upadków. Na 60 skoków w konkursie 10 zakończyło się upadkiem. W konkursie skoków o mistrzostwo CSR który odbył się natychmiast po zakończeniu konkursu o Puchar Tatr, 21 procent skoków było także z upadkiem.

Przed rozpoczęciem głównego konkursu skoki próbne oddali dwaj juniorzy czechosłowaccy, oraz Józef Daniel i Klamerus.

Nieoficjalne wyniki otwartego konkursu skoków przedstawiają się następująco:

1) Feliks (CSR) 53, 56 (203,5)
2) Suoniemi (Finlandia) 52, 56,5 (196).
3) Riger (CSR) 52,5, 56,5 (193.5).
4) Kula (Polska) 53, 56,5 (193,5).
5) Belonoznik (CSR) 52, 55,5 (192).
6) Lenemayer (CSR) 52,5, 53,5 (191).
7) Poelly (Finlandia) 48.5, 54,5
8) Daniel Krzeptowski (Polska) 50, 52 (188).
9) Fross (Polska) 47,5, 55,5.
10) Kozak (Polska) 49,5, 55.

Pozostali dwaj Polacy mieli następujące skoki: Tajner 47, 54, Karpiel 48,5, 53,5.

W punktacji drużynowej, po pierwszym dniu zawodów prowadzi CSR 42 pkt., 2) Finlandia 18 pkt., 3) Polska 14,5 pkt.

Kraków II finalistą pucharu PZP mimo porażki ze Śląskiem

ŚLĄSK — KRAKÓW 76,5 : 67,5

KRAKÓW. W meczu pływackim o puchar PZP reprezentacja Krakowa odniosła duży sukces, przegrywając nieznaczną ilością punktów z najsilniejszą pływacką drużyną Polski, reprezentacją Śląska 67,5 : 76,5 Po konkurencjach indywidualnych Śląsk prowadził zaledwie 61,5 : 58,5. Niespodziankę zgotowała Szymańska, która na 100 metrów stylem dowolnym nie tylko uzyskała dobry czas 1.20.3, ale pokonała również rekordzistkę Polski Gryszczykównę. Była to największa sensacja zawodów.

Wygrana sztafety kobiecej zawdzięcza Kraków Dobrzańskiej, która doskonale popłynęła na trzeciej zmianie.

Wyniki: *mężczyźni:* 100 m dowolnym: 1) Zimny (Śl) 1.06.1 — 2) Ex aequo Ciężki (Kraków) — Przado (Śl) 1.07,2, 4) Krakoszyński (K).

400 dowolnym: 1) Gremlowski (Śl) 5.25.0 2) Krakoszyński (K) — 5.27.0, 3) Kornecki (K) 5.39.4, 4) Szafran (Śl).

100 grzbietowym: 1) Kękus II (K) 1.18.2, 2) Procel (Śl) 1.19.0, 3) Wesołowski (K) 1.21.0, 4) Langer (Śląsk).

200 m klasycznym: 1) Brzęczek (Śl) 3.01.0, 2) Dutkowiak (Śl) — 3.11 8, 3) Fruta (K) 3.15,0, 4) Sokoł (K).

4x200 m dowolnym: 1) Śląsk (Przado, Zimny, Procel, Gremlowski) — 10,13, 2) Kraków — 10.22.

KOBIETY: *100 grzbietowym:* 1) Gryszczykówna (Śl) 1.31.9, 2) Kubikówna (K) 1.36.0, 3) Dobranowska (K) kl. 1.37.8, 4) Szmatlochówna (Śl).

100 dowolnym: 1) Szymańska (K) 1.20,3, 2) Gryszczykówna (Śl) 1 23.0, 3) Badura (Śl) 1.28,0, 4) Krakońska (K).

200 m klasycznym: 1) Dobranowska (K) 3.21.0, 2) Kubikówna (K) 3.31,4, 3) Zawadzka (Śl) 3.40.0, 4) Goelner (Śl).

4 x 100 m zmiennym: 1) Kraków (Kubik, Dutkowska, Dobranowska, Szymańska) — 6.18, 2) Śląsk (Gryszczyk, Zawadzka, Badura, Dzikówna) — 6.22,3.

Piłka wodna Śląsk — Kraków 6 : 2 (6 : 1). Bramki zdobyli — Procel 4, Hallor i Gremlowski po 1, dla Krakowa Kowalski i Ciężki.

I LIGA BOKSERSKA

Gwardia Gdańsk	9	15:2	101:43
Gwardia Warsz.	9	15:2	94:48
Kolejarz Gdańsk	8	9:7	69:59
Związk. Łódź	9	6:12	69:73
Stal Chorzów	8	4:12	41:87
Związk. Bydg.	9	3:15	41:105

Zdjęcia w bieżącym numerze FOTO: API, SCHIRNER, MAKAREWICZ i WŁ.

PZHL zdecydował się na Katowice

KATOWICE. Wczoraj tj. 19. II. zarząd PZHL podał do wiadomości, że tegoroczny finał mistrzostw Polski w hokeju odbędzie się w dniach 24 — 26 II. na sztucznym lodowisku w Katowicach.

Przeprowadzone losowanie dało następujące zestawienie uczestniczących zespołów.

24. II
godz. 19. Kolejarz — Górnik
godz. 21. Ogniwo — Związkowiec

25. II
godz. 19. Kolejarz — Związkowiec
godz. 21. Ogniwo — Górnik

26. II.
godz. 19. Kolejarz — Ogniwo
godz. 21. Górnik — Związkowiec

Organizację puli finałowej o mistrzostwo Polski w hokeju zarząd PZHL powierzył ZS Górnik.

Następującym sędziom powierzono odpowiedzialną funkcję prowadzenia finałowych spotkań: Eberhardt (Warszawa), Zarzycki (Warszawa), Trytko (Katowice), Michalik (Kraków), Bielecki (Kraków), Kuchar (Warszawa) i Przewięda (Kraków).

Główny Komitet Kultury Fizycznej nowym etapem w sporcie polskim

Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz swe przemówienie na I plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej rozpoczął m. in. słowami:

„Intencją Rządu jest, ażeby utworzenie tego Komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi.

Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerszych masach stał się ważnym elementem wychowania ideologicznego, politycznego, dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących."

Te słowa najlepiej unaoczniają nam, jak ważnym momentem w rozwoju polskiego ruchu sportowego jest powstanie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Jest to poważny krok naprzód w realizacji doniosłej uchwały Biura Politycznego KC PZPR z września ub. roku, która przed polskim sportem postawiła nowe, wielkie zadania dokonania przełomu w traktowaniu zagadnień wychowania fizycznego i sportu.



Pierwsze plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Na zdjęciu — widok ogólny sali podczas obrad. W pierwszym rzędzie premier Cyrankiewicz.

Uprzytomniła ona zarazem wszystkim, że zarówno Partia, jak i władze Polski Ludowej problem upowszechnienia kultury fizycznej stawiają na równi z innymi poważnymi zadaniami, jakie klasa robotnicza ma wykonać w ramach planu 6-letniego, gwarantującego zbudowanie w naszym ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu — socjalizmu.

Utworzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pozwoli na zrealizowanie zadań, jakie postawiono przed polskim sportem, gdyż Komitet powołany został właśnie dla wytyczenia właściwych ku temu dróg.

Fakt, że na inauguracji prac Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zabrał głos reprezentant Rządu Polski Ludowej, wskazuje, jak wielkie znaczenie przywiązuje nasza władza ludowa i Partia do planowego rozwoju sportu, podniesienia sprawności i tężyzny mas pracujących.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że w traktowaniu wychowania fizycznego i sportu dokonaliśmy poważnego przełomu. W dalszym jednak ciągu trwać musi walka o zupełne wykorzenienie i zlikwidowanie w pojmowaniu kultury fizycznej tych wszystkich nawyków kapitalistycznego sportu, jakie jeszcze dają się tu i ówdzie wyraźnie odczuwać.

Główny Komitet Kultury Fizycznej, konkretyzując zadania sportu polskiego, ustalając praktyczne wskazówki i metody pracy cały swój autorytet i prężność organizacyjną skieruje właśnie na dalsze **wyprostowanie drogi sportu polskiego**, usunięcie wszystkich starych nawyków, jak np. rzekomej apolityczności sportu, jego elitarności, szowinizmu klubowego i dzielnicowego, utrzymywania zasady „kasowości" sportu, „kaperowania" graczy itd.

Walcząc o zrealizowanie nowych koncepcji, opartych o wspaniałe tradycje sportu radzieckiego, Główny Komitet Kultury Fizycznej opierać się będzie w swej pracy o szeroki aktyw, skupiony w tych organizacjach związkowych i społecznych, których przedstawiciele reprezentowani są w GKKF.

Masy sportowców polskich i kadry aktywu sportowego winny obecnie ściśle przestrzegać wytyczne i wskazania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Ustalać one bowiem będą, jak już wyżej wspomnieliśmy, nową drogę sportu polskiego, po której krocząc, wychowamy ludzi zdrowych, pełnych energii i inicjatywy, oddanych sprawie budowania Polski Socjalistycznej.



Fragment z meczu hokejowego Ogniwo — Włókniarz. Gorący moment pod bramką Ogniwa

Składy, bramki, cyfry turnieju hokejowego 9 Zrzeszeń

16. II. Spotkanie eliminacyjne: UNIA — SPÓJNIA 6:2 (3:0, 1:1, 2:1). Wszystkie bramki dla zwycięzców strzelił Markiel, dla pokonanych Flerczyk i Starzyk. Sędziowali: Eberhardt — Warszawa i Całka — Śląsk.

17. 2. OGNIWO — WŁÓKNIARZ 5:4 po dogrywce (w normalnym czasie 4:4 (1:1, 3:1, 0:2).

Składy drużyn — OGNIWO: Kapusta, Więcek, Kopczyński I, Nowotarski, Lazar, Kolasa, Wołkowski, Palus, Masełko, Hanzlik, Masaczyński, Kopczyński II, Gojny.

WŁÓKNIARZ: Sienkiewicz, Urbański, Olczyk, Starzewski, Łapczyński, Antoszewicz, Szymański, Koczewski, Chodakowski, Stachura, Migacz.

Bramki dla Ogniwa zdobyli: Wołkowski i Masaczyński po 2, oraz Kopczyński II — 1. Po jednej bramce dla Włókniarza uzyskali: Antoszewicz, Koczewski, Stachura i Szymański.

GÓRNIK — BUDOWLANI
22:3 (5:1, 4:1, 13:1)

Górnik: Gburek I, Ulman, Langner, Wróbel III, Poleś, Gansiniec, Gburek II, Pęczek, Wróbel I, Wróbel II, Płaza.

Budowlani: Kaczyński, Łukowski, Żołędziowski, Kwapień, Czech, Trojanowski, Kłys, Drużyński, Iwanców, Pocwa, Skronkiewicz.

Bramki dla Górnika strzelili: Gansiniec 5, Wróbel II i Gburek II po 4, Poleś 3, Wróbel I i Janoszewicz po 2 oraz Pęczek i Ulman po 1 Trzy bramki dla Budowlanych zdobył Trojanowski. Sędziowali: Przewięda — Kraków i Zarzycki — Warszawa.

STAL — KOLEJARZ 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Jedyną bramkę dnia uzyskał w 18 minucie III-ciej tercji **Polak.**

STAL: Bratek, Peter, Skarżyński I, Knyciński, Imiołczyk, Jasiński, Skarżyński II, Wycisk, Maślak, Ziaja, Gnot, Wadowski.

KOLEJARZ: Trenk, Brzeski I, Zieliński, Brzeski II, Dybowski, Rypyść, Kucharski, Osmański, Głowiński, Kukawka, Polak, Kwaśniewski, Rzeszot.

Zawody prowadzili Michalik Kraków i Trytko Śląsk.

ZWIĄZKOWIEC — UNIA
19:3 (4:0, 8:3, 7:0)

Związkowiec: Szlendak, Zieliński, Prorok, Kasprzycki, Pociecha, Czorich, Preisner, Nowak, Burda, Janiczko, Skotnicki, Tyliszczak, Kurek.

Unia: Wycisło, Walica, Mańka P., Fajkis, Mańka W., Markiel, Kołodziej, Rerich, Bojdoł, Kiecka, Stalmach. Sędziowali: Ferenci i Babulski Śląsk.

18. II.

STAL — UNIA 13:1
(5:0, 6:1, 2:0)

18. II. — Bramki dla Stali zdobyli: Skarżyński II — 5, Jasiński 4, oraz Wadowski, Olszewski, Maślak, i Gnot po 1. **Honorowy punkt dla Unii uzyskał Mańka.** Sędziowali: Przewięda Kraków i Trytko Śląsk.

WŁÓKNIARZ — BUDOWLANI
6:2 (4:0, 1:1, 1:1)

Bramki dla Włókniarza: Szymański i Antoszewicz po 2 oraz Łapczyński i Starzewski po 1. **Dla Budowlanych:** Trojanowski i Skronkiewicz.

OGNIWO — GÓRNIK 3:2 (1:0, 0:2, 2:0)

Bramki dla Ogniwa zdobyli Masełko 2 i Masaczyński 1, dla Górnika Kępny i Gansiniec po 1.

Sędziowali Zarzycki i Eberhardt (Warszawa).

ZWIĄZKOWIEC — KOLEJARZ
6:4 (1:1, 3:2, 2:1)

Bramki dla Związkowca uzyskali Burda i Jerzak po 2, oraz Nowak i Priesner po 1. Dla Kolejarza Brzeski II (2) Osmański i Dybowski po 1.

Sędziowali Michalik i Bielecki (Kraków).

19. II.

W meczu o siódme i ósme miejsce w turnieju Budowalni zwyciężyli Unię 5:4 (0:1, 4:3, 1:0)

Bramki dla Budowlanych strzelili Czech i Trojanowski po 2 oraz Żołędziowski 1. Dla Unii Mańka 3 i Markiel 1.

Sędziowali Bielecki (Kraków) i Przewięda (Kraków).

Po zwycięstwie nad Stalą w stos. 5:0 (1:0, 1:0, 3:0), Włókniarz zajął piąte miejsce, spychając pokonanych na szóstą lokatę.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Antuszewicz 2, oraz Migacz, Wieczorek i Koszewski po 1. Zawody prowadzili krakowianie Michalik i Bielecki.

GÓRNIK — KOLEJARZ 2:1
1:0, 0:1, 0:0, 1:0)

Po żywej i w ostrym tempie prowadzonej grze zwyciężyli po dogrywce górnicy, zdobywając bramki ze strzałów Wróbla II oraz Gansinca. Jedyny punkt dla kolejarza strzelił Osmański. Sędziowali Bielecki (Kraków) i Trytko (Katowice)

Tym samym Górnik zajął trzecie miejsce w turnieju hokejowym zrzeszeń sportowych, a kolejarz uplasował się na czwartym miejscu.

OGNIWO — ZWIĄZKOWIEC
6:5 (3:1, 1:3, 2:1)

Bramki zdobyli dla Ogniwa: Więcek 1, Wołkowski 2, Masaczyński 1, Palus 1 i Masełko 1 Dla Związkowca Csorich 2, Burda 2 i Pociecha 1. Sędziowali Michalik i Eberhardt.

Pomorze — Sokół Hranice 8:8

BYDGOSZCZ. W obecności 3500 widzów odbyły się zawody pięściarskie między reprezentacją Pomorza, a czechosłowackim zespołem Sokol Hranice. Zawody stały na przeciętnym poziomie. W drużynie gospodarzy dobrze wypadli w wadze lekkiej Wąsik i w piórkowej Kowalewski. Najlepszym pięściarzem gości był Majdloch.

Wyniki walk:

W wadze muszej Majdloch znokautował w II rundzie Sylwestra, **w wadze koguciej** Husak wypunktował Pińskiego, **w piórkowej** Bolecki uległ na punkty Kowalewskiemu, **w lekkiej** Kubica przegrał z Wąsikiem, **w półśredniej** Katerinak przegrał z Pińskim II, przez dyskwalifikację w III rundzie, **w wadze średniej** Kouba zdecydowanie wypunktował Cebulaka, **w wadze półciężkiej** Verbacki przegrał w I rundzie z Bunkowskim, **w wadze ciężkiej** Netuka zmusił do poddania się w I rundzie Bączkowskiego.

W ringu sędziował Nowakowski z Warszawy, na punkty Kleski (CSR), Urbaniak i Bochański.

Siła mistrzem ligi zapaśniczej

STAL NOWY BYTOM REMISUJE Z KOLEJARZEM POZNAŃ 4:4

NOWY BYTOM. W meczu ligi zapaśniczej Stal z Nowego Bytomia spotkała się z Kolejarzem Poznań i zremisowała z nim w stosunku punktów 4:4. Jedyną sensacją tego dość ciekawego spotkania była wygrana Kaucha nad Marcokiem.

Wyniki na macie były następujące: **waga musza** — Mycha (Stal) przegrał z Nikodemskim, **w koguciej** — Kisiel (Stal) pokonał Grządzielewskiego, **w piórkowej** — Marcok (Stal) przegrał w 11 minucie z Kauchem. **W lekkiej** — Kusz rzucił w 11 minucie na łopatki Jakubowskiego, **w półśredniej** — Kuligowski (Stal) zwyciężył Mielczaka, **w średniej** — Zgryzek (Stal) uległ Krawczykowi, **w półciężkiej** Kuligowski I (Stal) pokonał Nowaczyka, a **w wadze ciężkiej** Borkowy przegrał w 8 minucie z Leitgeberem.

Sędziował na macie Jeżewski Bydgoszcz, na punkty Sobek Poznań i Gburski Śląsk.

Niespodzianki na hali Przemyśla

Wacław GASSOWSKI telefonuje:

PRZEMYŚL. Już przed zawodami ustanowiony został nowy rekord... obsady lekkoatletycznych zimowych mistrzostw Polski.

Do Przemyśla na XII z kolei zimowe mistrzostwa Polski, zjechało ponad 500 zawodników i zawodniczek.

Podczas zawodów padały także rekordy. W pierwszym dniu sztafety męska i żeńska w biegu 4 x 50 metrów wpisały się na listę najlepszych wyczynów kraju.

Wielka liczba zgłoszonych zawodników sprawiła organizatorom nie mało kłopotu. Hala w Przemyślu została przygotowana przez okręg rzeszowski wzorowo, wszystko było opracowane z najmniejszymi szczegółami, ale mimo najlepszej woli, najszczerszych chęci organizatorów, nie byli oni w stanie utrzymać wyznaczonego i opracowanego programu, nie mogli się zmieścić w pierwszym dniu w czasie z wyznaczonymi konkurencjami, bo przyjechało za dużo zawodników. Na to nie mógł już nikt poradzić.

Inna rzecz, że wielu startujących nie reprezentowało poziomu dającego im jakieś minimalne szanse na zajęcie punktowanego miejsca. Szczególnie w biegach krótkich np. na 80 metrów, gdzie obsada była rekordowa, dało się zauważyć wielkie zróżnicowanie klasy.

Przed południem panował czasami nieuniknjony chaos, którego jednak nie można było uniknąć. Trzeba było przeprowadzić 18 przedbiegów na 50 metrów. Na 800 metrów odbyły się 4 przedbiegi, a w każdym z nich startowało 12 — 15 zawodników.

Dużo kłopotu sprawiły także sztafety. Na bieżni, o krótkich prostych biegacze co chwila wylatują z torów, na krzywiznach wpadają na ściany, spychają się i przewracają. W sumie, sztafety stają się imprezą mało mającą wspólnego ze sportem i PZLA korzystając z doświadczeń tegorocznych, powinien się zastanowić, czy istnieje konieczność i potrzeba utrzymania tych sztafet w programach przyszłych mistrzostw.

DWA REKORDY POLSKI W I-SZYM DNIU

Szczególnie godnym podkreślenia i uwagi jest fakt, że w nadzwyczaj ciężkich warunkach w obydwu sztafetach ustanowiono nowe rekordy Polski. Doskonale pobiegła czwórka biegaczy Budowlanych Gdańsk: Rabenda, Iwański, Mach I i Mach II.

Rekord Polski w sztafecie żeńskiej 4 x 50 m ustanowiła czwórka Budowlanych z Chorzowa uzyskując czas 29,5. Dziewczęta chorzowskie sprawiły jednak zawód w finale, zostały zdyskwalifikowane i nie zajęły punktowanego miejsca.

XII z kolei zimowe mistrzostwa Polski rozpoczęły się bardzo uroczyście. Wspaniale wypadła defilada. Kluby defilowały wg. zrzeszeń.

Barwny korowód rozpoczynały drużyny Kolejarza, za nimi postępowały zespoły Budowlanych, Spójni, Górnika Włókniarza itd.

Zawodników, którzy tak licznie zjechali z całego kraju powitał prezes Rzeszowskiego OZLA Michalski, który poprosił Stawczyka, Adamczyka, Kałużę i Milewską o wciągnięcie flagi na maszt.

Po przemówieniu przedstawiciela Komitetu Powiatowego PZPR, oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes PZLA dyrektor Askanaz.

Plon ubiegłej niedzieli

KRAKÓW: AZS — Związkowiec Poznań 30:43 (7:21)
GDAŃSK: Spójnia — Spójnia Łódź 45:48 (26:30)

KATOWICE: Stal Świętochłowice — Związkowiec Poznań 57:70 (21:34)
WARSZAWA: AZS — Włókniarz Łódź 47:29 (25:22)
OSTRÓW: Kolejarz — Kolejarz Poznań 17:45 (25:22)
KRAKÓW: Ogniwo — Gwardia Kraków 41:34 (21:14)
TORUŃ: Kolejarz — Spójnia Łódź 37:48 (19:24)

I LIGA BOKSERSKA

ŁÓDŹ: Związkowiec — Gwardia Warszawa 7:9
GDAŃSK: Gwardia — Kolejarz Gdańsk 14:2
BYDGOSZCZ: Związkowiec — Stal Chorzów 6:10

II LIGA BOKSERSKA

KRAKÓW: Ogniwo — Stal Wrocław 8:8
POZNAŃ: Związkowiec — Kolejarz Poznań 12:4
WROCŁAW: Ogniwo — Włókniarz Łódź 2:14

3-CI FRONT BOKSERSKI

WARSZAWA: Legia — Lublinianka 6:10
ŁÓDŹ: Bawełna — Włókniarz Kalisz odwołany
KRAKÓW: Gwardia — Budowlani Mysłowice 2:14
KOSZALIN: Gwardia — Związkowiec Chełmża odwołany

LIGA ZAPAŚNICZA

WARSZAWA: Związkowiec — Stal Wrocław 5:3
KRAKÓW: Związkowiec — Gwardia Łódź 3:5
BYDGOSZCZ: Gwardia — Związkowiec Mysłowice 0:8
NOWY BYTOM: Stal — Kolejarz Poznań 4:4

Lublinianka - Legia 10:6

WARSZAWA. — W spotkaniu pięściarskim o wejście do ligi WKS Lublinianka pokonała Legię 10:6. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Kaźmierczak z Pydą.

Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Lublinianki): *w muszej* —Kukier zwyciężył zdecydowanie na punkty Szulima; *w koguciej* — Baran przegrał z Kubowiczem; *w piórkowej* — Chojna przegrał przez dyskwalifikację z Dziewanowskim; *w lekkiej* — Kaźmierczak pokonał na punkty Pydę; *w półśredniej* — Kotkowski poddał się w II rundzie Kwaśniewskiemu; *w średniej* — Zieliński wygrał przez dyskwalifikację z Olszewskim; *w półciężkiej* — Trzęsowski wypunktował Rysia; *w ciężkiej* — Stec wygrał przez dyskwalifikację Gościańskiego.

Sędziował w ringu Kubicki z Łodzi. Widzów ok. 1 tys.

Spójnia zwycięża w Toruniu

SPÓJNIA ŁÓDŹ — KOLEJARZ TORUŃ 48:37 (24:19)

TORUŃ. Gospodarze zastosowali złą taktykę, rozciągając przeciwnika, któremu ten system odpowiadał. Spójnia zagrała bardzo dobrze i po za kilkoma słabymi momentami na początku drugiej części zawodów miała stale wyraźną przewagę. Najlepszymi graczami w drużynie zwycięzców byli Pawlak, Michalak i Mokwiński. W drużynie Kolejarza wyróżniali się bracia Stefanowicze.

Punkty dla Spójni zdobyli: Pawlak 17, Michalak 11, Skrocki 10, Mokwiński 6. Dla Kolejarza Stefanowicz L. 10., Gliński 7, Frankiewicz i Stefanowicz W. po 5, Sędziowali Czmoch i Wysocki. Widzów 2000.

Derby bokserskie Poznania

WARTA — KOLEJARZ 12:4

POZNAŃ. (tel. wł.) — (na pierwszym miejscu pięściarze Warty).

W wadze muszej: Manelski wypunktował Swisza.

W koguciej: Liedke zwyciężył na punkty Nowackiego.

W piórkowej: Stręk odniósł zwycięstwo na punkty nad Wytykiem.

W lekkiej: Turowski zwyciężył na punkty ze Świderskim.

W półśredniej: Kaźmierczak (Kolejarz) zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika.

W średniej: Lech zwyciężył z Kupczykiem II w drugiej rundzie przez t.k.o.

W półciężkiej: Franek pokonał na punkty Talarczyka.

W ciężkiej: Majewski zwyciężył w drugim starciu przez t.k.o. z Gładysiakiem.

Lokalne derby Poznania zgromadziły w hali Ciężkiego Przemysłu ok. 10.000 widzów. Walki tego wieczoru nie dostarczyły jednak zebranej publiczności zbyt wielkich emocji.

Na ogół poziom poszczególnych spotkań nie stał na wysokim poziomie. Zwycięzca Kargiera Swiesz przegrał swą walkę z Manelskim wyraźnie.

Liedke w koguciej nie zadowolił. W pierwszej rundzie stoczył z Nowackim wyrównaną walkę, rozstrzygnął na swoją korzyść drugie starcie, w trzecim natomiast walczył bardzo brzydko, trzymając przez całą rundę przeciwnika i stosując zbyt niskie uniki. Remis nie skrzywdziłby Liedkiego, tym bardziej, że Nowacki chociaż młody zawodnik, należy do bokserów dość uzdolnionych.

Podziwiać należy Lecha, który tym razem wystąpił w wadze średniej.

W drugim starciu znalazł się dwa razy na deskach, potrafił się jednak z zadanych ciosów otrząsnąć i wówczas, gdy wszyscy widzowie myśleli, że Kolejarz zdobędzie cenne dwa punkty — Lech znokautował wypompowanego Kupczyka na stojąco.

W wagach najcięższych walki były tylko formalnością. Ale Franek zwyciężył łatwo z Talarczykiem, a sędzia Lisowski dobrze zrobił ogłaszając w drugim starciu Gładysiaka zwycięzcą przez t.k.o.

W ringu sędziował Lisowski, na punkty Neuding, Łukaszewski i Cwikliński.

Jak Polska długa i szeroka

AZS WROCŁAW TRIUMFUJE W KIELCACH

KIELCE. W kieleckiej grupie półfinałowej rozgrywek siatkówki o puchar PZKSS triumfował AZS Wrocław, zajmując pierwsze miejsce.

Wyniki drugiego dnia turnieju przedstawiają się następująco: Gwardia (Kraków) — Unia (Concordia Piotrków) 2:1 (15:6, 8:15, 15:10), Gwardia (Kraków) — Związkowiec (Lublin) 2:0 (15:4, 15:5), AZS (Wrocław) — AZS (Gdańsk) 2:0 (15:0, 15:6), Spójnia (Marymont) — Spójnia (Kielce) 2:1 (8:15, 15:11, 15:6), Spójnia (Kielce) — AZS (Gdańsk) 2:1 (8:15, 15:11, 15:7), AZS (Wrocław) — Spójnia (Warszawa) 2:0 (15:3, 15:5).

Tabelka rozgrywek przedstawia się następująco: 1) AZS (Wrocław), 2) Spójnia (Marymont Warszawa), 3) Spójnia Kielce, 4) AZS (Gdańsk) 5) Gwardia (Kraków), 6) Unia Concordia (Piotrków).

KOLEJARZ (POZNAŃ) — KOLEJARZ (OSTRÓW) 45:17 (22:12)

OSTRÓW. Leader tabeli miał przez cały czas spotkania przygniatającą przewagę. Mecz stał na niskim poziomie. Punkty dla Kolejarza (Poznań) zdobyli: Kolaśniewski 16, Jarczyński 14, Grzechowiak 9, Bajer 4, Smigielski 2. Dla Kolejarza (Ostrów) Grzęda 6, Sitek 5, Cieluch M. 4, Cieluch T. 2.

WARSZAWA — WROCŁAW W PŁYWANIU 92:51

WARSZAWA. W międzyokręgowym meczu pływackim Warszawa pokonała na własnym basenie reprezentację Wrocławia 92:51, ale mimo tego pięknego zwycięstwa nie wchodzi do finału pucharu PZP.

LIGA PŁYWACKA PZP

POŁUDNIE

Śląsk	6	12:0	520,:824,2
Kraków	6	5:7	422,5:432,5
Warszawa	6	5:7	422,5:440,5
Wrocław	6	2:10	332,5:503,5

PÓŁNOC

Łódź	3	6:0	256.5:173.5
Poznań	3	4:2	233 :198
Wybrzeże	4	0:8	228 :336

LIGA KOSZA

Kolejarz Poznań	17	13:4	774:647
Spójnia Łódź	16	12:4	860:748
Spójnia Gdańsk	15	11:4	642:511
AZS Warszawa	15	11:4	725:590
Związkowiec Pozn.	17	9:8	713:757
Gwardia Kraków	14	8:6	557:504
Kolejarz Toruń	17	7:10	782:786
Włókniarz Łódź	16	6:10	719:733
Ogniwo Kraków	14	6:8	552:564
Kolejarz Ostrów	16	5:11	494:651
AZS Kraków	13	3:11	443:628
Stal Świętochłowice	13	2:11	494:693

DALSZE LOKATY POLAKÓW W KONKURSIE SKOKÓW NA PUCHARZE TATR

10) Tajner Leopold (Polska)
11) Kozak Tadeusz (Polska)
12) Karpiel (Polska)

ZS GWARDIA GŁUBCZYCE — ZWIĄZKOWIEC KOŹLE 7:3 (4:1)

GŁUBCZYCE. Miejscowa Gwardia rozpoczęła sezon piłkarski efektownym zwycięstwem nad Związkowcem Koźle. Gwardziści mieli przez cały czas spotkania znaczną przewagę. — Bramki dla Gwardii zdobyli Paruba 2, Białas 2, Toman, Szalkowski i **Starzec po 1.**

Nowe talenty zasygnalizował Przemyśl

Porażka Stawczyka w biegu na 50 mtr.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł dwie dość duże niespodzianki. Pierwsza z nich to **porażka Stawczyka w biegu na 50 metrów,** w którym zwycięzcą był młody zawodnik Włókniarza **Antonowicz.** Porażka Stawczyka nie świadczy jednak o kryzysie formy, załamaniu, czy też innych poważniejszych komplikacjach u rekordzisty Polski.

Stawczykowi dystans 50 metrów wyraźnie nie leży, nabiera on dopiero powyżej tej granicy odpowiedniej szybkości. Sukces młodego Antonowicza jest jednak godny uwagi. Łodzianin wygrał tę konkurencję bezapelacyjnie; bardzo dobrze wychodzi ze startu, natychmiast nabiera szybkości i umie walczyć. Niewątpliwie w lecie będzie on groźnym konkurentem dla naszej czołówki sprinterskiej.

KOMISJA MIAŁA RACJĘ

Po biegu finałowym na 50 metrów, żywo dyskutowano nad słusznością rozstrzygnięć komisji sędziowskiej. Zdaniem wielu obserwatorów biegu jako drugi przerwał taśmę Mach, którego sklasyfikowano dopiero na piątym miejscu. Kolejność na taśmie wobec wielkiego tłoku trudno było jednak ustalić i komisja, która nie popełniła w ciągu dnia ani jednego błędu i mierzyła doskonale czasy, prawdopodobnie i w tym wpadku miała rację.

DRUGA NIESPODZIANKA

Drugą niespodzianką sobotnich zawodów, było zwycięstwo **sztafety LZS Żurawica.** Młode biegaczki z wiejskiego zespołu najlepiej dawały sobie radę z trudnościami technicznymi, dzięki wielkiej ambicji, potrafiły wywalczyć pierwsze miejsce uzyskując za jednym zamachem czas lepszy od starego rekordu Polski.

Podwójnym triumfatorem w pierwszym dniu był Adamczyk. Wygrał rzut kulą, która dopiero od niedawna jest jego nową specjalnością, no i natural nie był pierwszy w skoku w dal.

REKORD GIERUTTY W „NIEBEZPIECZEŃSTWIE".

Podczas konkurencji rzutu kulą widownia przemyska przeżywała niebywałe emocje. Każdy niemal rzut Adamczyka i Krzyżanowskiego lądował w granicach rekordu Polski Gierutty. Rekord ten wynosi jak wiadomo 15,72. Nic przeto dziwnego, że wszyscy gorączkowo ściskali kciuki życząc obydwu zawodnikom poprawienia tego znakomitego wyniku.

Po trzeciej kolejce rzutów prowadził Krzyżanowski, za czwartym rzutem wysunął się na czoło Adamczyk. Kula wypchnięta przez niego wylądowała trochę w bok od chorągiewki wyznaczającej rekord. Optycznie wydawało się, że ten właśnie rzut jest lepszy od rekordu Polski. Zaczęto uważnie mierzyć długość rzutu—ogłoszono wynik.., 14,55 m. Przez salę przeszedł szmer zdziwienia. Jakto, taki doskonały rzut i tylko 14,55? Zdziwili się i sędziowie i na wszelki wypadek zmierzyli jeszcze raz odległość od koła do „rekordowej" chorągiewki.

Okazało się, że jeden z mierniczych popełnił pomyłkę i wbił chorągiewkę na 14,76 m. Wielka emocja skończyła się więc rozczarowaniem. Obydwaj miotacze mimo to są zadowoleni z wyników i obiecują w sezonie letnim grubo przekroczyć piętnastkę.

Obok Adamczyka największym sukcesem w pierwszym dniu może się poszczycić Kuźmicki. Wygrał trójskok i zajął drugie miejsce w skoku w dal.

KONTUZJA MAŁECKIEGO

Bardzo ciekawie zapowiadała się walka w skoku o tyczce. Wygrał Małecki I, uzyskując wynik grubo gorszy od swych szczytowych możliwości

Małecki nie wierzył w swe możliwości i zaczął skakać od bardzo niskich wysokości. W rezultacie zmęczył się, w ostatnim skoku upadł tak nieszczęśliwie, że trafił na skrzynkę do wybicia, odniósł kontuzje i z opuchniętą nogą został odwieziony do szpitala.

Największą rewelacją w tej konkurencji był młody Janiszewski z Krakowa. Nie wiele brakowało, by przeszedł wysokość 3,41. Janiszewski ma wszelkie dane, by w lecie uzyskać wcale przyzwoity wynik.

Najgroźniejszym rywalem Małeckiego był Krzesiński. Krzesiński w ostatnim skoku doskonale przeszedł nad poprzeczką, znajdującą się na wysokości 3,51 w ostatniej jednak chwili zrzucił ją ręką.

SKOK WZWYŻ KOBIET

Zaciętą walkę stoczyły zawodniczki w skoku wzwyż. Rezultaty końcowe nie były imponujące, ale aż cztery zawodniczki przeszły wysokość 141,5, czyli o 10 centymetrów wyżej niż wynosi rekord Polski Jadwigi Wajsównej ustanowiony przed wielu laty w tej samej przemyskiej hali. Skacząca najbardziej stylowo Paszkówna z Wrocławia doznała kontuzji przechodząc 136 cm i musiała zrezygnować z dalszej walki. W wyrównanej stawce najlepszą okazała się Borowcówna, mająca najmniej poprawek.

MITAN ZNÓW STARTUJE

Ciekawy przebieg miały biegi na 50 metrów przez płotki w konkurencji kobiecej. **Gościniakówna** wygrała bieg finałowy pozostawiając w pokonanym polu wielokrotną mistrzynię w tej konkurencji Mitan. Nie trzeba jednak zapominać, że Mitan wystąpiła w Przemyślu po dłuższej przerwie. Ambitna Mitan, matka drugiego z kolei syna zapowiada, iż w lecie uzyska pełnię formy. Bardzo się z tego cieszymy, bo wraz z Gościniakówną będzie tworzyć silny tandem w spotkaniach międzypaństwowych oczekujących nasze panie w bieżącym sezonie.

Nasze płotkarki poza pierwszą piątką mają jednak słabe pojęcie o przechodzeniu płotków. W przedbiegach wydawało się, że ta przeszkoda na bieżni jest dla nich niespodzianką. Największą poprawę wykazała Gościniakówna. Przechodzi płotki płynnie, odważnie je atakuje, skróciła także zeskok. Obserwując jej styl biegu musimy z uznaniem ocenić pracę trenera toruńskiego Kolejarza Duneckiego.

DRAMATYCZNY POJEDYNEK 800-METOWCÓW

Dramatyczny przebieg miał finał 800 metrów. Na starcie stanęło 12 zawodników. Pod nieobecność Statkiewicza, który zamiast do Przemyśla pojedzie do Ciechocinka na kurację zdecydowanym faworytem był **Korban.** Zaraz po starcie na czoło wysunął się faworyt biegu tuż za nim podążał Werbliński. Na drugiej setce atakowany przez Barteckiego Werbliński wydłużył krok wzmocnił tempo i wydostał się przed Korbana.

Na trzecim okrążeniu pozostająca w tyle grupa biegaczy rozpoczęła atak na czołówkę, kilku naraz zawodników rzuciło się w pogoń. W rezultacie na bieżni powstał niesamowity tłok. Kilku biegaczy przewróciło się, a kilku musiało zwolnić tempo. Wśród tych ostatnich znalazł się także młody **Jackiewicz,** który nie załamując się jednak powstałą kraksą zdołał nadrobić utracony czas i nawiązał kontakt z czołówką. Na mecie Jackiewicz był trzeci. Młody biegacz z Puław to jeszcze jeden wielki talent, który pod odpowiednią opieką trenerską może się wspaniale rozwinąć.

Ambitny **Werbliński** wykazał brak szybkości i znalazł się dopiero na piątym miejscu. Bez szybkości jest także wicemistrz Polski **Bartecki.** Objaw ten jest jednak całkowcie zrozumiały. Obydwaj biegacze mają wskazówki od trenerów, by w czasie przerwy zimowej zwracali główną uwagę na kondycję i wytrzymałość, a dopiero gdy uzysają te dwa walory przejdą do wyrabiania szybkości.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł wiele zaciętych pojedynków w przedbojach, przedbiegach i finałach. Widziało się wiele poświęcenia i ambicji, widzieliśmy wielu młodych zawodników, którzy ambicją nadrabiali braki w wyszkoleniu technicznym i doświadczeniu.

Na tle ambicji i zapału raził przeto wyczyn biegacza jednej, ze sztafet, który widząc iż nie ma on szans na zajęcie punktowanego miejsca na 10 metrów przed taśmą rzucił pałeczkę na bieżnię i biegu nie ukończył.

Wacław Gąssowski.

Drugiego dnia XII lekkoatletycznych mistrzostw Polski w hali zawody były lepiej przeprowadzone pod względem organizacyjnym. Zasadniczo konkurencje odbywały się zgodnie z programem. Na pierwszy ogień poszły panie, rozgrywając 50 m płaskie. Po licznych przedbiegach i międzybiegach dobrnięto wreszcie do finału. Wynik finałów był dla wielu niespodzianką, ponieważ wygrała go młoda zawodniczka LZS Żurawica **Milewska** w czasie 7.1 sek. Drugie miejsce zajęła Hejducka, która po rocznej przerwie wróciła na bieżnię jako Kuźmicka. Trzecią była Moderówna.

Milewska startowała również w biegu na 500 m, niestety zawodniczki puszczono zbyt wielka grupa, bo aż 15. Milewska biegła w grupie środkowej i traciła masę energii. Na finiszu wyminęła kilka zawodniczek, wchodząc na krzywiznę została popchnięta przez jedną z koleżanek, co spowodowało potknięcie. Na szczęście obyło się bez poważniejszych kontuzji. Bieg był niesłychanie ciekawy. Zawodniczki skończyły bieg stosunkowo mało wyczerpane.

50 m przez płotki mężczyzn, to sprawa, która nadaje się do szerszej dyskusji. Adamczyk nie był przygotowany do tej konkurencji i według zaleceń trenera specjalisty nie powinien był w niej startować. Z niewiadomych przyczyn wziął w niej udział. W półfinale prowadząc zdecydowanie upadł na trzecim płotku i potłukł dotkliwie udo oraz kostkę. Wybił się z rytmu, wylądował jednak szczęśliwie na trzeciej pozycji i dostał się do finału.

Spodziewano się a raczej przypuszczano, że w finale Adamczyk nie weźmie udziału, ażeby nie narażać się na ewentualną kontuzję, która mogłaby poważnie pokrzyżować plany Adamczyka na mistrzostwa Europy, gdzie zamierza startować w 10-cioboju.

Adamczyk jednak startował.

Poszedł jak to się mówi na całego z wrodzoną sobie zaciętością i wolą zwycięstwa. Przegrał tylko minimalnie do Krzyżanowskiego.

Tak więc Krzyżanowski, specjalista od rzutów zrewanżował się Adamczykowi za wczorajszą porażkę o 3 cm w pchnięciu kulą, wygrywając z nim bieg przez płotki o dłoń.

W skoku w dal kobiet obserwowaliśmy zaciętą walkę. 3 zawodniczki w drugiej kolejce skoków legitymowały się tym samym wynikiem. Niespodziankę sprawiła Gościniakówna, zajmując drugie miejsce. Smutna jest stosunkowo niska lokata Moderównej, a szczególnie **Gburkównej.** Trudno jednak oceniać ich walory na podstawie jednych, jedynych zawodów, które odbiegały dość daleko od warunków normalnych.

W skoku wzwyż mężczyzn pierwszy raz mogliśmy obserwować Spychalskiego, który niedawno powrócił z Mandżurii i w hali przemyskiej potwierdził swoje możliwości. Osiągnął on bowiem poza konkursem wysokość 1,80, t. zn. tyle, co zwycięzca Skałbania. W eliminacjach wysokość 1,65 przekroczyło wielu młodych i zupełnie nieznanych zawodników.

W finale trójskoku z rozbiegu zwyciężył zdecydowanie Marian Hofman, będąc bezwzględnie najlepszym zawodnikiem. Czwarty skok minimalnie przekroczony był w granicach 14 m. Kuźmicki wykazuje poprawę formy. Regularny trening robi swoje. Należy zwrócić uwagę na wynik Starybrata, jak również na fakt, że 5-ty zawodnik legitymuje się wynikiem 13 metrów.

W pchnięciu kulą kobiet nie doczekaliśmy się rewelacji.

Wygrała Bregulanka przed Konikówną. Wyniki nie są złe, ale... Cieślewiczówna tym razem w barwach LZS Żurawica wykazała zupełnie dobrą formę. Wrześniowska i Piecówna a w szczególności ta ostatnia zademonstrowały olbrzymie możliwości fizyczne i całkowity brak techniki, toteż wynik Piecównej 10,83 uzyskany właśnie z miejsca daje gwarancję że 12 metrów nie jest dla niej odległością nie do przekroczenia. Wydaje nam się jednak, że będzie ona miała więcej do powiedzenia w rzucie dyskiem.

Bieg na 3000 m dostarczył największej niespodzianki. Było nią piękne zwycięstwo Potrzebowskiego nad Kielasem i to w czasie zaledwie o 10 sek. gorszym od rekordu Kusocińskiego na tym dystansie (9,01,8). Motorem akcji był Lewicki, młody wychowanek Duneckiego. Zaraz po starcie Lewicki objął prowadzenie i prowadził przez trzy czwarte dystansu. Był nawet moment, że oderwał się o kilkanaście metrów od Kielasa. Jednak niepotrzebnie zaczął forsować i miał wyraźną chwilę słabości. Został z kolei w tyle, jednak złapał drugi oddech i po zaciętej walce z Kielasem wyszedł na drugie miejsce. **Potrzebowski** rozegrał bieg taktycznie doskonale. Również wynik **Wiencka,** który spokojnie przyglądał się walce, zasługuje na podkreślenie. Może nareszcie sytuacja w biegach długich poprawi się u nas i będziemy mieli godnych następców niezapomnianego Kusego.

Sztafeta 10x40 metrów, jeżeli idzie o kobiety, już wczoraj daliśmy wyraz naszemu ustosunkowaniu się do tej konkurencji. Jak na lekkoatletykę nie wnosi ona nic pozytywnego, a w warunkach halowych jest zbyt niebezpieczna.

Sztafety 3x800 m. rozgrywane były w przedbiegach. Również one zakończyły się rewelacyjnie.

Po sztafetach wiceprezes Askanas dokonał zamknięcia XII lekkoatletycznych mistrzostw Polski w hali. Ogłoszono punktację mężczyzn. 1 miejsce zajęła Spójnia (Gdańsk) 75 pkt., przed Budowlanymi (Gdańsk) 63 pkt., Kolejarz (Poznań) 34 pkt., Budowlani (Chorzów) 29 pkt.

Wśród kobiet na pierwszym miejscu znalazł się LZS Żurawica 59 pkt., 2) Kolejarz (Toruń) 39 pkt.

XII mistrzostwa Polski są już poza nami. Wkrótce spotkamy się na bieżniach stadionów.

Marian Hofman
i Wacław Gąssowski

Ze stoperem w ręku
na hali przemyskiej

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

50 metrów ćwierćfinały. I ćwierćfinał: 1) Stawczyk (AZS Poznań) 6,2, 2) Sulwiński (Budowlani Szczecin) 6,3; 3) Poleszuk (Lublinianka) 6,3. **II ćwierćfinał:** 1) Antonowicz (Włókniarz Łódź) 6,2; 2) Kozłowski (Unia) 6,2. **III ćwierćfinał:** 1) Małecki I (Spójnia Wrocław) 6,1; 2) Wojtowicz (Olsztyn) 6,1. **IV ćwierćfinał:** 1) Rabenda (Budowlani Gdynia) 6,2; 2) Wiza (Kolejarz) 6,3; 3) Mach (Lechia) 6,3. **V ćwierćfinał:** 1) Buhl (Ogniwo Kraków) 6,3; 2) Szymura (Lignoza) 6,4. **VI ćwierćfinał:** 1) Puzio (Ogniwo) 6,4; 2) Głąb (Ogniwo) 6,5.

800 metrów przedbiegi. I) Przedbieg: 1) Werbliński (Kolejarz Bielsko) 2,13,4; 2) Wiorkowski (Spójnia Gdańsk) 2.13,6; 3) Przyborowski (Kolejarz Olsztyn) 2.14,8. **II przedbieg:** 1) Jackiewicz (Gwardia Lublin) 2.11,2; 2) Bartecki (Związkowiec Poznań) 2.11,8; 3) Majewski (Kolejarz Olsztyn) 2.12,00. **III przedbieg:** 1) Kiełczewski (Związkowiec Poznań) 2,12,4; 2) Długoborski (Spójnia Wrocław) 2.13,6.

Półfinały 50 metrów mężczyzn. I półfinał: 1) Antonowicz (Włókniarz) 6,5; 2) Stawczyk (AZS) 6.5; 3) Małecki (Spójnia) 6,6. **II półfinał:** 1) Mach (Budowlani Gdańsk) 6,5; 2) Buhl (Ogniwo) 6,6; 3) Sulwiński (Budowlani) 6,6.

FINAŁ 800 METRÓW: 1) Korban (Spójnia Gdańsk) 2,08,2; 2) Bartecki (Związkowiec Poznań) 2.08,6; 3) Jackiewicz (Gwardia Lublin) 2.08,8; 4) Werbliński (Kolejarz Bielsko) 2.09,2; 5) Kiełczewski (Związkowiec Poznań) 2.10,9; 6) Ziemba (Kolejarz Przemyśl) 2,14,5.

RZUT KULĄ: 1) Adamczyk (Kolejarz) 14,55; 2) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 14.52; 3) Zieleniewski (Budowlani Gdańsk) 13,26; 4) Habrat (Ogniwo) 12,86; 5) Słowik (Ogniwo) 12,45; 6) Kołodziejski (Budowlani) 12,02.

TRÓJSKOK: 1) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) 9,03; 2) Kozerski (Budowlani Gdańsk) 8,95; 3) Stawczyk (AZS Poznań) 8,84; 4) Tuzik (Kolejarz) 8,67; 5) Weinberg (Gwardia Bydgoszcz) 8,65 6) Sucheński (AZS) 8,55.

50 metrów przez płotki kobiet półfinały. I półfinał: 1) Gościniakówna (Kolejarz Toruń) 8,4; 2) Penners (Kolejarz Gdańsk) 8,7; 3) Golanka (LZS Żurawica) 8,8. **II półfinał:** 1) Mitan (Związkowiec Kraków) 8,6; 2) Peskówna (Włókniarz Łódź) 8,6; 3) Beneszówna (Budowlani Chorzów) 9,6.

SKOK W DAL MĘŻCZYZN: 1) Adamczyk (Kolejarz Poznań) 6,96; 2) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) 6,51; 3) Kowal (Ogniwo Warszawa) 6.41; 4) Ohpsorge (Związkowiec Poznań) 6,37; 5) Gizelewski (Czarni Wrocław) 6,08; 6) Łabuś (Kolejarz Kraków) 6,08.

50 METRÓW PRZEZ PŁOTKI KOBIET FINAŁY: 1) Gościniakówna (Kolejarz Toruń) 8,2; 2) Mitan (Związkowiec Kraków) 8,4; 3) Penners (Kolejarz Gdańsk) 8,4; 4) Golanka (LZS Żurawica) 8,6; 5) Peskówna (Włókniarz Łódź) 8,8.

FINAŁ 50 METRÓW MĘŻCZYZN: 1) Antonowicz (Włókniarz Łódź) 6,0; 2) Buhl (Ogniwo Kraków) 6,1; 3) Stawczyk (AZS Poznań) 6,2; 4) Sulwiński (Budowlani Szczecin) 6,4; 5) Mach (Budowlani Gdańsk) 6,5; 6) Małecki (Spójnia Gdańsk) 6,5.

TYCZKA: 1) Małecki II (Spójnia Wrocław) 3,41; 2) Krzesiński (Spójnia Gdańsk) 3,41; 3) Szendzielorz (Unia Krywałd) 3,30; 4) Janiszewski (Kolejarz Kraków) 3.30; 5) Nowak (AZS Wrocław) 3,30; 6) Osika 3,20.

SZTAFETA MĘŻCZYZN 4 X 50 FINAŁ: 1) Budowlani Gdańsk 25,8 (nowy rekord Polski), 2) Związkowiec Poznań 25,9 (czas lepszy od poprzedniego rekordu Polski), 3) Spójnia Gdańsk 26,0.

SZTAFETA KOBIET 4 X 50: 1) LZS Żurawica 29,8 (czas lepszy od dawnego rekordu Polski), 2) Budowlani Gdańsk 30, 3) Kolejarz Toruń 30,2.

Przedbiegi 50 m. przez płotki mężczyzn: 1) Adamczyk (Kol. Poznań) 7.9, 2) Małecki (Spójnia Wrocław) 8,2, 3) Czeperski (Stal Poznań) 8,3.

II przedbieg: 1) Skałbania (AZS Poznań) 7,9, 2) Grajcar (Górnik Zabrze) 8.4. 3) Dułecki (Włókniarz Łódź) 8,4.

III przedbieg: 1) Ogłoblin (Ogniwo Warszawa) 7,9, 2) Krzesiński (Spójnia Gdańsk) 8,0, 3) Łysak (Spójnia Łódź) 9,2.

IV przedbieg: 1) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 8,2, 2) Mucha (Górnik Czeladź) 8,2, 3) Pikul (Kol. Toruń) 8,4.

V przedbieg: 1) Wilczek (Lignoza Krywałd) 8,1, 2) Kucharski (MKS Lublin) 8,4, 3) Skwierzyński (Kol. Poznań) 8,4.

Półfinał 50 m. przez płotki: 1) Wilczek (Lignoza Krywałd) 7,7, 2) Ogłoblin (Ogniwo W-wa) 7,8, 3) Adamczyk (Kol. Poznań) 7,9.

II półfinał: 1) Krzyżanowski 7,6, 2) Skałbania 7,7, 3) Kucharski 8.2.

Finał: 1) Krzyżanowski 7,4, 2) Adamczyk 7,4, 3) Ogłoblin 7,6, 4) Wilczek 7,7, 5) Kucharski 7,9.

50 m. kobiet: I półfinał: 1) Słomczewska (Włókniarz Łódź) 7.3, 2) Moderówna (Lechia Gdańsk) 7.3, 3) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) 7,5.

II półfinał: 1) Milewska (LZS Żurawica) 7,2, 2) Gębolisówna (Budowlani Chorzów) 7,2, 3) Adamska (AZS Poznań) 7,3.

Finał: 50 m. kobiet: 1) Milewska (LZS Żurawica) 7,1, 2) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) 7,2, 3) Moderówna (Lechia Gdańsk) 7,3, 4) Słomczewska (Włókniarz Łódź) 7,4, 5) Gębolisówna (Budowlani Chorzów) 7,5, 6) Adamska (AZS Poznań) 7,6.

3000 m. — finał: 1) Potrzebowski (AZS Szczecin) 9,11,8, 2) Lewicki (Kolejarz Toruń) 9,12,5, 3) Kielas (Budowlani Gdańsk) 9,12.8, 4) Więcek (Stal Wrocław) 9,13,8, 5) Kuśmirek (Spójnia Wrocław) 9,24,5, 6) Olesiński (Stal Katowice) 9,25,3.

Finał skoku wzwyż mężczyzn: 1) Skałbania (AZS Poznań) 180, 2) Spychalski (Budowlani Szczecin) 175, 3) Makowski (Kolejarz Warszawa) 1,75, 4) Macior (Spójnia Warszawa) 170, 5) Szwed (Kolejarz Toruń) 1,70, 6) Paprocki (Ogniwo Warszawa) 165.

Finał 3x800 m.: 1) AZS (Wrocław) 7,04,2, 2) Spójnia (Gdańsk) 7,07,3, 3) Budowlani (Gdańsk) 7,07,5, 4) Kolejarz (Bielsko) 7,09,4, 5) Włókniarz (Łódź) 7,10,0, 6) Ogniwo (Warszawa) 7,12,7.

Sztafeta Zrzeszeń 10x40 m — finał: — kobiety: 1) ZS Budowlani 1.03,6, 2) Spójnia 1,04,5, 3) Kolejarz 1,05,1, 4) LZS Żurawica 1,10,8.

Sztafeta męska zrzeszeń 10x40 m 1) Budowlani 56,4 sek., 2) Kolejarz 58,6 sek., 3) LZS Żurawica 58.6 sek., 4) Spójnia 60 sek.

500 m. kobiet: 1) Sadura (Związkowiec Łódź) 1.31,4, 2) Bocianówna (Budowlani Gdańsk) 1,32,4, 3) Piwowarówna (Kolejarz Katowice) 1,32.6, 4) Gryczka (LZS Żurawica) 1,33,2, 5) Wójcikówna (LZS Żurawica) 1,34,6, 6) Bulżanka (Kolejarz Kraków) 1,38,6.

Finał skoku w dal kobiet: 1) Gębolisówna (Budowlani Chorzów) 5,00 m., 2) Gościniakówna (Kolejarz Toruń) 4,90, 3) Kowalska (Kol. Toruń) 4,90, 4) Moderówna (Budowlani Gdańsk) 4,80, 5) Bajerowa (Górnik Zabrze) 4,74, 6) Gburkówna (Spójnia Grudziądz) 4,61.

Trójskok z rozbiegu finał: 1) Hofman Marian (Kolejarz Katowice) 13,58, 2) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) 13,48, 3) Starybrat (Gwardia Warszawa) 13,33, 4) Krzyżanowski 13,17, 5) Kowal (Ogniwo Warszawa) 13,08, 6) Woźniakowski (Włókniarz Łódź) 12,55.

Finał pchnięcia kulą kobiet: 1) Bregulanka (Stal Katowce) 11,62, 2) Konikówna (Kolejarz Kraków) 11,58,5, 3) Cieślewicz (LZS Żurawica) 11.42, 4) Piecówna (LZS Żurawica) 10,83, 5) Wrześniowska (Kolejarz Poznań) 10,04 6) Peskówna (Włókniarz Łódź) 9,69.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika otrzymał **Adamczyk,** uzyskując 34 punkty w poszczególnych konkurencjach. 2) Kuźmicki, 3) Krzyżanowski. Wśród kobiet nagrodę I uzyskała Gościniakówna 21 pkt., 2) Gębolisówna 15 pkt., 3) Penners 13 pkt.

Antonowicz rewelacją mistrzostw zimowych

PRZEMYŚL. (tel. wł) XII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbyły się w Przemyślu poraz siódmy i po raz pierwszy po wojnie. W mistrzostwach tych brała udział rekordowa ilość zawodników 461 startujących na 519 zgłoszonych.

Sobotnie przedpołudniowe eliminacje odbyły się w stanie zupełnego chaosu i zamieszania. Dopiero dzięki energicznej interwencji wiceprezesa Askanasa dalszy ciąg mistrzostw odbył się w idealnym porządku.

Rewelacją mistrzostw był Antonowicz, młody 19-letni zawodnik ŁKS dwukrotny zwycięzca Stawczyka w półfinale i finale 50 m. Po finałowym biegu nowokreowany mistrz Polski przy akompaniamencie burzy oklasków został wniesiony na ramionach kolegów na podium zwycięzców.

Marian Sienkiewicz podczas pełnienia obowiązków startera ubrany był w biały płaszcz podobny do lekarskiego. Toteż nic dziwnego, że jeden z obecnych na hali po wypadku Małeckiego w czasie skoku o tyczce krzyknął „Panie doktorze proszę szybko do chorego".

Najwięcej gratulacji w czasie mistrzostw przyjęła **Genowefa Cieślikówna** z okazji zdobycia w ubiegłym tygodniu w Szczecinie tytułu żony (jak wiadomo 12 bm. odbył się ślub Cieślikówny z ob. **MINICKIM** znanym działaczem sportowym okr. szczecińskiego). Świeżo upieczona małżonka zjawieniem się na bieżni i skoczni w hali przemyskiej mimo nowych obowiązków rodzinnych zadokumentowała swoje zdyscyplinowanie i poczucie obowiązku obrony zdobytych w ubiegłym roku tytułów mistrzowskich. Niestety jednak tytułów tych nie obroniła.

W czasie finałowego biegu na 800 m zdarzył się w czołówce prowadzącej, niemiły a przede wszystkim niesportowy incydent, w którym główną rolę odegrał Werbliński. Na przedostatnim okrążeniu Bartecki mijając Werblińskiego został zaatakowany przez tego ostatniego łokciem, na co widownia zareagowała gwizdem.

Po skończonym biegu komisja sędziowska orzekła dyskwalifikację Werblińskiego. Jakież było zdziwienie zebranych, kiedy w chwilę później ogłoszono oficjalny komunikat, klasyfikujący jednak tego zawodnika na czwartym miejscu. To niesportowe postępowanie kompromituje po siadacza tytułu mistrza i rekordzisty Polski juniorów. **(LO)**

Gwardia remisuje w Kielcach

GWARDIA (KRAKÓW) — GWARDIA (KIELCE) 2:2 (0:1)

KIELCE. W niedzielę gościł w Kielcach ligowy zespół krakowskiej Gwardii. Mistrz Polski zmierzył się z miejscową Gwardią. Po ciekawej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. W drużynie Gwardii z ligowego zespołu **wystąpili Jurowicz, Wapiennik, Legutko,** Cisowski i Jackowski. Bramki dla Gwardii zdobyli Cisowski i Panek, dla gospodarzy obydwie Iwański. Widzów 5.000.

WROCŁAW. W pierwszym meczu piłkarskim wrocławska Gwardia odniosła niespodziewany sukces remisując z Ogniwem 1:1 (0:1). Bramkę dla Gwardii zdobył Kuś, dla Ogniwa Bajer.

WARSZAWA. — W. Skonecki po powrocie z Zakopanego rozpoczyna w poniedziałek treningi w sali warszawskiego Ogniska. Być może, że Skonecki uda się w najbliższych dniach na Śląsk, gdzie trenować będzie na korcie krytym w Katowicach lub Gliwicach.

Stworzymy w Polsce nowy socjalistyczny sport

Premier CYRANKIEWICZ o zadaniach Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

16 bm. odbyło się I plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Na posiedzenie przybyli prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** i minister oświaty tow. **Skrzeszewski**, przewodniczący ZMP tow. **Matwin**, komendant główny organizacji „SP" płk. **Braniewski**, czołowi działacze sportowi, związkowi i inni.

Po zagajeniu obrad głos zabrał Premier tow. Józef Cyrankiewicz, którego przemówienie przyjęli zgromadzeni działacze sportowi i czynni sportowcy długo niemilknącą owacją.

Referat omawiający znaczenie GKKF dla sportu polskiego wygłosił przewodniczący GKKF — **Lucjan Motyka.**

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wiele uwagi poświęcono sprawie wychowania ideologicznego ogółu sportowców.

Na posiedzeniu uchwalono, by przedłożyć Radzie Ministrów wniosek ZMP o ustanowieniu Odznaki Sprawności Fizycznej. Również jednogłośnie przyjęto wniosek CRZZ w sprawie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej" i „Zasłużony mistrz sportu".

Następnie wytyczne prac prezydium GKKF na pierwszy kwartał roku bieżącego zreferował **ob. Szemberg.**

Po złożeniu deklaracji przez czołowego sportowca Polski, akademickiego mistrza świata z roku 1949 **Zdobysława Stawczyka**, który w imieniu sportowców podziękował władzom państwowym. Partii i Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za stworzenie wspaniałych warunków rozwoju sportu polskiego — I obrady GKKF zostały zamknięte.

Przemówienie Premiera

Odbywa się dzisiaj pierwsze posiedzenie nowopowołanego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Główny Komitet działa na gruncie nowej ustawy o rozwoju sportu i kultury fizycznej. Intencją rządu jest, ażeby utworzenie tego Komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi. Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerszych masach stał się ważnym elementem wychowania ideologicznego, politycznego, dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.



Z pierwszego plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. — Przemawia premier Cyrankiewicz.

Uchwały BP KC PZPR – Vade Mecum sportowców Polski Ludowej

Bardzo obszernie zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu sformułowane zostały w uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego nie będę się nad tymi sprawami zatrzymywał. Uważam jednak, że uchwały te wskazują konkretne wytyczne działania w wielu dziedzinach, objętych mianem kultury fizycznej i sportu, że powinny stać się swojego rodzaju »vade mecum« działaczy sportowych, sportowców i działaczy społecznych i pamiętanie o tych uchwałach realizowanie ich, rozwijanie ich, uchronić może zarówno poszczególnych działaczy sportowych, jak resorty, zrzeszenia sportowe, organizacje społeczne od powtórzenia w jakiejkolwiek formie tych błędów i wypaczeń, jakich świadkami byliśmy na niektórych terenach w poprzednim okresie, w okresie rodzenia się nowego, młodego sportu Polski Ludowej.



Pierwsze plenarne posiedzenie G. K. K. F. Referat wygłasza prof. Jabłoński.

Należy się pozbyć złudzeń

Konieczne jest także rozbicie do końca nieporozumienia, które wciąż jeszcze w kołach pozasportowych istnieje, a które polega na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, umasowieniu i upowszechnieniu. Oczywiście, że nieporozumienie to nie istnieje już w kołach sportowych, jest jednak dość częste jeszcze w szerokich kołach działaczy społecznych, u części pedagogów i ta szeroka opinia działaczy społecznych jest przecież dla rozwoju sportu bardzo ważną, ważną dlatego, że należy pozbyć się złudzeń, że rozwój sportu, kultury fizycznej zależy tylko od sportowców, tylko od działaczy sportowych i tylko od ich ilości.

Przestarzały i nieaktualny spór

Rozwój kultury fizycznej w ogromnym stopniu uzależniony jest od rozumienia wagi tej sprawy przez szeroki aktyw społeczny, polityczny, kulturalny i pedagogiczny, a działacze sportowi winni temu zrozumieniu torować drogę. Dlatego ważną jest dla rozwoju kultury fizycznej i dla rozwoju sportu opinia szerokiego aktywu działaczy społecznych. Można i należy przeciwstawić elitaryzm w uprawianiu sportu, masowość i to przeciwstawienie było i jest słuszne. Elitaryzm w uprawianiu sportu to znamię sportu polskiego w okresie przedwrześniowym.

Elitaryzm polegał z jednej strony na tym, że uprawianie sportu możliwe było tylko przez nielicznych, przeważnie z klas posiadających, a w niektórych dziedzinach, gdzie masowość wynikała przede wszystkim z naporu mas, z chęci uprawiania przez te masy sportu, zwłaszcza tańszego i zespołowego, tam następowało odrywanie się bardziej utalentowanych sportowców i zespołów sportowych w kierunku zawodowstwa.

Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem tzw. wyczynowym, tj. ściśle mówiąc szczytowymi osiągnięciami, wynikami sportowymi a problemem umasowienia sportu. Odwrotnie — istnieje



Dnia 15 lutego br. w gmachu Sejmu w Warszawie, odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. — Na zdjęciu — premier Cyrankiewicz, w czasie przerwy w obradach, dyskutuje na temat referatu przewodniczącego GKKF, posła Motyki.

ścisła współzależność

Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach. Dlatego nie ma np. nigdzie sporu o to czy wysokie wspaniałe wyniki naukowe jakiegoś fizyka czy technika przeszkadzają umasowieniu techniki, umasowieniu podejścia technicznego, popularyzacji techniki. Nikt podobnego twierdzenia w tej dziedzinie nie wysuwa. Odwrotnie — można powiedzieć, że im więcej będzie upowszechniona technika, im bliższa będzie technika całemu narodowi, tym więcej wyrośnie z narodu talentów, z których część będzie miała szczytowe wyniki i osiągnięcia, rozwijając w ten sposób daną dziedzinę.

I dlatego należy toczący się jeszcze w niektórych kołach działaczy społecznych spór na temat stosunku wyczynowości do umasowienia, uznać za spór przestarzały, nieaktualny i nieistniejący, a istnienie śladów tego sporu uznać za jeden z hamulców w umasowieniu sportu i w mobilizowaniu szerokiego aktywu społecznego do pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Niebezpieczeństwo nowego elitaryzmu

Równie ważne jest, ażeby organizacje, opiekujące się sportem, nie uważały, że sprawa umasowienia sportu jest na ich terenie, powiedzmy w jakiejś fabryce, załatwiona np. przez to, że mają dobrą, o doskonałych wynikach drużynę sportową a reszta robotników przypatruje się tej drużynie i tylko ją oklaskuje. Oczywiście było by to znowu popadanie w stare błędy i przed tym nowym rodzajem elitaryzmu w sporcie należy także organizacje społeczne i Komitet przestrzec.

Współzawodnictwo w sporcie

Trzeba także wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania w szerszym zakresie bodziec współzawodnictwa i również zwalczać do końca kierunki, resztki kierunków, istniejące jeszcze wśród niektórych pedagogów — niezależnie od tego, że te kierunki zostały już wyrugowane z programów szkolnych, polegające na wyjaławianiu sportu z bardzo istotnego i wychowawczego elementu, jakim jest współzawodnictwo.

Oczywiście, że nie wynika z tego, że można dopuścić do zwulgaryzowania i zbarbaryzowania pojęcia współzawodnictwa w sporcie w kierunku wywyższania się silniejszego czy sprawniejszego nad słabszymi. Oczywiście, że to było by wypaczenie, nie mające nic wspólnego z prawdziwym socjalistycznym współzawodnictwem o ogromnych walorach wychowawczych, polegających na podciąganiu słabszych, na pobudzenie ambicji i na wykształceniu zespołowej kultury sportowej i na zwalczaniu także filisterskiej niechęci do współzawodnictwa w ogóle.

Najważniejsze zadanie GKKF

Najistotniejszym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo - społecznego kierownictwa planowania, koordynacji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu, w miejsce poprzedniego stanu rzeczy, który polegał na niedostatecznym, na niejednolitym kierownictwie na zaniedbaniach w poszczególnych organizacjach i resortach, na niedocenianiu przez wielkie masowe organizacje społeczne zagadnień kultury fizycznej i na niedocenianiu ścisłego związku tych zagadnień ze sprawą podnoszenia ideologicznego i kulturalnego poziomu najszerszych mas, w szczególności wśród młodzieży i w jeszcze większym stopniu na wsi.

- **Komitet winien dbać o to, ażeby sprawa kultury fizycznej znalazła właściwe miejsce w programach pracy wszystkich organizacji masowych, a także odpowiednie miejsce w programach szkolnych ! — co jeszcze ważniejsze — w realizacji tych programów szkolnych.**
- **Komitet winien dbać o zapewnienie sportowi polskiemu odpowiedniej bazy materialnej, a więc w miejsce dotychczasowych, chaotycznie planowanych inwestycji stosować prawdziwe planowanie tych inwestycji w szerokim oparciu o inicjatywę społeczną, o dobrowolną pracę organizacji społecznych, młodzieży w szczególności na wsi, o należyte skoordynowanie tych inwestycji, które powstają w terenie, które powstają ze źródeł aktywności społecznej, z niezbędną nie raz dodatkową pomocą, a czasami tylko poradą, czy instruktażem ze strony Państwa.**
- **Komitet winien dbać o należytą rozbudowę chaotycznej dotychczas i niewystarczającej produkcji sprzętu sportowego.**
- **Komitet winien dbać — i to jest jedno z głównych jego zadań — o należyte szkolenie kadr fachowych, o należyty dobór tych kadr pod względem ideologicznym i o powiększenie tych kadr.**
- **Komitet winien dbać — i to jest z punktu widzenia interesów ogólno - narodowych bardzo poważnym zadaniem — o należyte powiązanie wychowania fizycznego i sportu rozwoju kultury fizycznej z potrzebami przysposobienia wojskowego, z zagadnieniami obrony narodowej.**
- **Komitet winien dbać o należyte powiązanie polskiego sportu z doświadczeniami teorii i praktyki umasowienia sportu w Związku Radzieckim i należyty rozwój własnego systemu, wychowania fizycznego.**
- **Komitet winien ostro zwalczać wszelkie próby »zetatyzowania sportu«, polegające na rezygnowaniu z szerokiej mobilizacji aktywu społecznego i oparcia działalności zrzeszeń sportowych jedynie na płatnych funkcjonariuszach. Aktyw, że, tak powiem, etatowy sportu powinien dawać sportowi jedynie niezbędny kościec organizacyjny, część kadry instrukcyjnej. Wokół tego kośćca organizacyjnego zgromadzić należy jak największą sumę dobrowolnej inicjatywy społecznej, która wcale nie jest tak trudna do zmobilizowania.**
- **Należy zdecydowanie walczyć z oportunizmem etatowym, należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio wprzęgnąć w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przyrost kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.**
- **Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednie rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Rozwój sportu i rozwój kultury fizycznej musi stać się nieodłącznym elementem nie tylko walki o zdrowie, o sprawność fizyczną najszerszych mas, ale musi stać się bezpośrednim czynnikiem budownictwa socjalizmu.**

Organicznie związana z ogólnym rozwojem kultury narodu rozwijająca się kultura fizyczna, zdrowie sprawność, tężyzna szerokich mas, stanie się jednym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślejszy związek z budową tej nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa, muszą wpoić to przekonanie w szerokie rzesze działaczy społecznych, działaczy sportowych i to także wielkie wychowawcze zadanie Komitetu Kultury Fizycznej.

Dlatego wobec tych rozlicznych wyliczonych i niewyliczonych zadań u progu działalności nowego Komitetu, u progu Waszej działalności życzę Wam, w imieniu Rządu, ażeby Komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej. (długotrwałe oklaski).



Pierwsze plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. — Przewodniczący Głów nego Kom. Kult. Fizycznej — poseł Motyka na mównicy.

Referat Przewodn. GKKF posła Lucjana Motyki

Na wstępie referatu mówca charakteryzuje nowy etap w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce, którego cechą jest nowy styl pracy i nowa socjalistyczna treść.

Nowy styl pracy to powiązanie kultury fizycznej z pracą masowych organizacji społecznych i wprowadzenie zasady ogólnego planowania w tej dziedzinie. Socjalistyczna treść kultury fizycznej wyraża się w ścisłym powiązaniu jej z całością spraw wychowania nowego człowieka i w wypełnieniu przez kulturę fizyczną społecznej funkcji wzmocnienia sił i zdrowia narodu.

Mówca wskazuje następnie na wielkie sukcesy w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej podczas, gdy równolegle kraje zachodnio - europejskie stoją w obliczu kryzysów i bezrobocia.

Mówiąc dalej o wielkich zadaniach planu 6-letniego przewodniczący GKKF podkreślił wagę wzmacniania sił mas pracujących, podniesienie ich zdrowia i fizycznej wytrzymałości — drogą krzewienia kultury fizycznej.

Wychowanie ludzi radosnych, umiejących pracować zespołowo, zdolnych do pokonywania trudności, przyniesie korzyści nie tylko na stadionie — będzie potrzebne przede wszystkim na kopalni i w fabryce, potrzebne będzie także w szkole czy w laboratorium.

Następnie poseł Lucjan Motyka charakteryzuje dotychczasową historię rozwoju kultury fizycznej w Polsce: okres przedwojenny, okres pierwszych lat po wojnie do 1948 r. i okres reorganizacji sportu rozpoczynający się w 1949 r.

W okresie przedwojennym kultura fizyczna w istotnym tego słowa znaczeniu rozwijała się bardzo słabo, wiele dziedzin sportu niedostępnych było dla robotników i chłopów, sport miał elitarny, klasowy charakter. Pewne sukcesy przed wojną zawdzięczał sport nie opiece państwa, ale wielkiemu umiłowaniu sportu przez młodzież i ofiarnej pracyb terenowych działaczy. Mówca podkreśla, że pozytywną rolę spełniał w tym czasie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który skupiając zarówno członków KPP jak i PPS był szkołą jednolitego frontu klasy robotniczej. Związek ten był szykanowany przez prawicę pepesowską z Pużakiem na czele.

Przechodząc do okresu powojennego mówca stwierdza, że w pierwszym etapie odradzający się po 6-letniej przerwie sport polski nawiązał mechanicznie do przedwojennej przeszłości.

Dopiero włączenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w r. 1948 do związków zawodowych, a więc przejęcie klubów młodzieżowych przez CRZZ, a na wsi przez ZSCh rozpoczęło trzeci etap historii wychowania fizycznego i sportu.

Charakteryzując następnie znaczenie powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej mówca stwierdza, że jest to forma organizacyjnie dojrzała do przemian ustrojowych, jakie zostały dokonane w Polsce Ludowej.

Komitet został powołany zgodnie z uchwałą Biura Politycznego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która po raz pierwszy dokonała politycznej analizy przeszłości i wskazała konkretne zadania na przyszłość. Komitet powołano w oparciu o wielkie doświadczenie Związku Radzieckiego.

Pierwszy okres pracy Komitetu— oświadcza Lucjan Motyka — musi cechować konsekwentna walka ze złymi pozostałościami w polskim sporcie. Mimo wielu braków i opóźnień włożono już wiele pracy w rozwój wychowania fizycznego i sportu i osiągnięto wiele sukcesów przede wszystkim dzięki niebywałemu zainteresowaniu sportem mas robotniczych i stworzeniu potężnego już dziś ruchu sportowego na wsi. Świadczy to dobitnie o wyższości demokratycznego sportu nad sportem burżuazyjnym.

Następnie mówca charakteryzuje plan w zakresie kultury fizycznej na rok 1950. Ogółem zasięg kultury fizycznej obejmie 5 milionów członków kół, zespołów i klubów łącznie z młodzieżą szkolną. W porównaniu z r. ub. zasięg kultury fizycznej obejmie o 13¾ osób więcej. Plan przewiduje łącznie 85.200 spotkań sportowych i imprez lokalnych. Szkolenie obejmuje 527 kursów z 24.406 uczestnikami. Produkcja i zaopatrzenie w sprzęt sportowy wkroczyło w nowy okres, gdyż dnia 1 stycznia 1950 roku rozpoczęła działalność Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego.

Plan finansowy zamyka się kwotą 5.283.891.000 zł a ponadto plan inwestycji obejmuje 725 milionów złotych.

Szczególnie wielką uwagę przywiązuje plan do rozwoju sportu na wsi. Przewiduje się dwukrotny wzrost Ludowych Zespołów Sportowych do cyfry 5.340 zespołów. Wynika to z konieczności szybkiego wyrównania ogromnego zacofania, jakie panowało na wsi w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu pogłębiania będzie reorganizacja sportu w związkach zawodowych. Związkowe Zrzeszenia i kluby sportowe muszą być powiązane ze swym właściwym związkiem branżowym.

Ogromną wagę GKKF przywiązywać będzie do rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej, gdzie istnieją jeszcze ogromne zaniedbania.

Pragnę stwierdzić — oświadcza pos. Lucjan Motyka — że likwidowanie wszelkich trudności w dziedzinie braku kadr, w zakresie podnoszenia ideowości w sporcie, a zwłaszcza w dziedzinie opieki nad wsią dokonywane będzie przez GKKF w oparciu o przodującą organizację ZMP.

Mówca podkreśla wagę sportu wyczynowego dla ogólnego rozwoju kultury fizycznej. Sport wyczynowy — stwierdza — to nie tylko sprawa propagandy kultury fizycznej i ładne widowisko. Wysokie osiągnięcia wyczynowe będą świadectwem wyższości naszych metod nad dawnymi.

Rozwój kultury fizycznej będzie koordynowany ze sprawami obronności kraju, z rozwojem młodzieży szkolnej i z opieką zdrowotną nad młodzieżą.

Mówca wskazuje następnie na wagę problemów kadry ludzkiej w kulturze fizycznej. Zasadą polityki kadrowej będzie systematyczne i ciągłe doszkalanie i podnoszenie kwalifikacji pracowników kultury fizycznej.

Muszą to być ludzie ze społecznym przygotowaniem, którzy będą rośli i rozwijali się razem z masami pracującymi.

Przewodniczący GKKF omawia następnie potrzebę stosowania jak najlepszych metod pracy, opartych o naukowe doświadczenia przede wszystkim Związku Radzieckiego i skromnego jeszcze w tym zakresie dorobku naukowców polskich. Musimy w Polsce przepracować naukową metodę wychowania fizycznego i sportu. Badania naukowe winny objąć szeroki zakres spraw kultury fizycznej od metod treningu i nauczania poprzez programy szkoleniowe do produkcji sprzętu i budowy urządzeń sportowych.

Mówca zapowiada, że GKKF szeroko popierać będzie i rozwijać współzawodnictwo w stosowaniu racjonalnych metod pracy, śledzić wyniki takiego współzawodnictwa i upowszechniać jego pozytywne osiągnięcia.

Szeroko omawia Lucjan Motyka sprawę ideowej pracy w sporcie i wychowaniu fizycznym, przypominając zadania jakie wskazuje w tym zakresie uchwała Biura Politycznego KC PZPR — **Związkowi Młodzieży Polskiej.**

Realizacja planu i prowadzenie właściwej pracy przez GKKF wymaga ścisłej współpracy z partiami politycznymi, a specjalnie z PZPR oraz z organizacjami społecznymi nie tylko w sprawach kultury fizycznej, ale wszędzie tam, gdzie aparat kultury fizycznej może pomóc w rozwoju Polski Ludowej.

Kończąc, przewodniczący GKKF oświadcza: **Świadomość społecznej wagi wychowania fizycznego i sportu musi być szeroko rozpowszechniana. W upowszechnieniu kultury fizycznej leży jej siła i wychowawcza treść. Zapewniam obecnego tu obywatela Premiera, że Główny Komitet Kultury Fizycznej dołoży maksymalny wkład w wychowanie nowego człowieka, w budowę Polski Socjalistycznej.**

Albo, albo

POZNAŃ. Terminy pływackich mistrzostw Polski zostały już dawno ustalone, ale nie przyznano jeszcze nikomu organizacji zawodów.

Gospodarzem mistrzostw Polski kobiet chce być Łódź, a Śląsk ubiega się o to, aby mistrzostwa mężczyzn odbyły się w Bytomiu

Sytuację komplikuje słaba pozycja Warszawy w rozgrywkach o puchar PZP. Jeżeli Warszawa nie wejdzie do finału, finał odbędzie się na Śląsku, w Bytomiu, a mistrzostwa Polski w Warszawie. W razie sukcesu Warszawy, finał odbędzie się w stolicy, a mistrzostwa na Śląsku.

Nowa porażka LTC

PRAGA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi hokejowej CSR uzyskano następujące wyniki: LTC (Praga) — Zelezarny Witkowice 3:4 (1:3, 1:1, 1:0). Budziejowice zostały pokonane przez Zbrojowkę (Brno) 4:5 (0:2, 2:1, 2:2), a Kralove Pole uległo ATK 2:8 (0:1, 2:2, 0:5).

W tabeli prowadzi ATK. przed Zelezarny Witkowice i LTC Praga.

Hokeiści nie pojadą do Londynu

WARSZAWA PZHL odwołał telegraficznie udział drużyny polskiej w tegorocznych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie, które rozpoczynają się 13 marca br. w Londynie.

Powodem tej decyzji jest brak odpowiednich możliwości treningowych, spowodowanych złymi warunkami atmosferycznymi i wynikająca stąd słabą formą hokeistów polskich.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo 2 klasy państwowej

Grupa zachodnia

19. 3. — Lechia Gdańsk — Gwardia Szczecin, Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz, Widzew Łódź — Związkowiec Radom, Włókniarz Bzura Chodaków — Polonia Świdnica, Stal Sosnowiec — Kolejarz Ostrów.

26. 3. — Gwardia Szczecin — Widzew Łódź, Kolejarz Bydgoszcz — Bzura Chodaków, Związkowiec Radom — Lechia Gdańsk, Polonia Świdnica — Stal Sosnowiec, Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń.

2. 4. — Lechia Gdańsk — Kolejarz Ostrów, Kolejarz Toruń — Widzew Łódź, Włókniarz Bzura Chodaków — Związkowiec Radom, Polonia Świdn. — Kolejarz Bydgoszcz, Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin.

23. 4. — Gwardia Szczecin — Polonia Świdnica, Kolejarz Bydgoszcz — Lechia Gdańsk, Widzew Łódź — Stal Sosnowiec, Związkowiec Radom — Kolejarz Toruń, Kolejarz Ostrów — Bzura Chodaków.

14. 5. — Lechia Gdańsk — Stal Sosnowiec, Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin, Włókniarz Bzura Chodaków — Widzew Łódź, Związkowiec Radom — Kolejarz Bydgoszcz, Polonia Świdnica — Kolejarz Ostrów.

21. 5. — Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz, Widzew Łódź — Lechia Gdańsk, Polonia Świdnica — Kolejarz Toruń, Stal Sosnowiec — Włókniarz Bzura Chodaków, Kolejarz Ostrów — Gwardia Szczecin.

4. 6. — Lechia Gdańsk — Włókniarz Bzura Chodaków, Kolejarz Bydgoszcz — Widzew Łódź, Związkowiec Radom — Polonia Świdnica, Kolejarz Ostrów — Gwardia Szczecin.

18. 6. Lechia Gdańsk — Polonia Świdnica, Gwardia Szczecin — Związkowiec Radom, Widzew Łódź — Kolejarz Ostrów, Bzura Chodaków — Kolejarz Toruń, Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz.

2. 7. — Gwardia Szczecin — Bzura Chodaków, Kolejarz Toruń — Lechia Gdańsk, Polonia Świdnica — Kolejarz Ostrów, Związkowiec Radom — Stal Sosnowiec — Widzew Łódź.

30. 7. — Gwardia Szczecin — Lechia Gdańsk, Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń, Związkowiec Radom — Widzew Łódź, Polonia Świdnica — Bzura Chodaków, Kolejarz Ostrów — Stal Sosnowiec.

6. 8. — Lechia Gdańsk — Związkowiec Radom, Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów, Widzew Łódź — Gwardia Szczecin, Bzura Chodaków — Kolejarz Bydgoszcz, Stal Sosnowiec — Polonia Świdnica.

13. 8. — Gwardia Szczecin — Stal Sosnowiec, Kolejarz Bydgoszcz — Polonia Świdnica, Widzew Łódź — Kolejarz Toruń, Związkowiec Radom — Bzura Chodaków, Kolejarz Ostrów — Lechia Gdańsk.

20. 8. — Lechia Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz Toruń — Związkowiec Radom, Bzura Chod. — Kolejarz Ostrów, Polonia Świdnica — Gwardia Szczecin, Stal Sosnowiec — Widzew Łódź.

3. 9. — Lechia Gdańsk — Widzew Łódź, Kolejarz Toruń — Polonia Świdnica, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin, Bzura Chodaków — Stal Sosnowiec, Związkowiec Radom — Kolejarz Ostrów.

17. 9. — Gwardia Szczecin — Kolejarz Toruń, Kolejarz Bydgoszcz — Związkowiec Radom, Bzura Chodaków — Lechia Gdańsk, Kolejarz Ostrów — Polonia Świdnica.

24. 9. — Gwardia Szczecin — Kolejarz Ostrów, Widzew Łódź — Kolejarz Bydgoszcz, Bzura Chodaków — Lechia Gdańsk, Polonia Świdnica — Związkowiec Radom, Stal Sosnowiec — Kolejarz Toruń.

1. 10. — Kolejarz Toruń — Bzura Chodaków, Kolejarz Bydgoszcz — Stal Sosnowiec, Związkowiec Radom — Gwardia Szczecin, Polonia Świdnica — Lechia Gdańsk, Kolejarz Ostrów — Widzew Łódź.

29. 10. — Lechia Gdańsk — Kolejarz Toruń, Widzew Łódź — Polonia Świdnica, Bzura Chodaków — Gwardia Szczecin, Stal Sosnowiec — Związkowiec Radom, Kolejarz Ostrów — Kolejarz Bydgoszcz.

Już wiemy, kto z kim, gdzie i kiedy

Za 28 dni startują obie ligi

Za trzydzieści dni rozpocznie się w I i II lidze wielka batalia mistrzowska, która potrwa do 5 listopada. Przez osiem miesięcy zwolennicy 32 klubów ekstraklasy będą się emocjonować walką swych pupilów.

Karty zostały już odkryte, wszelkiego rodzaju teoretycy, przepowiadacze, „pytie" sportowe, stawiają już pierwsze horoskopy, obliczają szanse drużyn w najbliższych meczach.

Tegoroczny kalendarzyk rozgrywek piłkarskich przeplatany jest całym szeregiem ciekawych imprez międzynarodowych. Nasza pierwsza jedenastka reprezentacyjna rozegra w bieżącym sezonie **pięć spotkań międzypaństwowych.**

W kraju nasi piłkarze zmierzą się: 16 kwietnia z Rumunią, 11 czerwca z Węgrami i 22 październi ka z Czechosłowacją.

Z rewanżowymi wizytami wybieramy się do Albanii 1 maja i do Bułgarii 8 października.

Nasza II reprezentacja zmierzy się 8. 10. z Bułgarią II w Sofii i 22.10. z Czechosłowacją w jednym z miast CSR.

Program międzynarodowy nie kończy się jednak na oficjalnych spotkaniach międzypaństwowych.

Nasi piłkarze będą utrzymywać żywe zapoczątkowane już kontakty ze sportowcami robotnikami zrzeszonymi w robotniczych organizacjach w krajach kapitalistycznych. Drużyna reprezentacyjna CRZZ zrewanżuje się 28 maja piłkarzom FSGT, których gościć będzie w kraju. Sportowcy związkowcy nawiązali także kontakty z fińską sportową organizacją robotniczą TUL, z której reprezentacją piłkarską zmierzą się 27 czerwca prawdopodobnie w Helsinkach.

W kalendarzyku piłkarskim całkiem nową pozycję stanowią mecze piłkarskie reprezentacyjnych drużyn piłkarskich armii państw demokracji ludowej.

Pozycje te świadczą, że sport wyczynowy znalazł należyte miejsce w programie zajęć Wojska Polskiego i wojsk państw demokracji ludowej, że znalazł w armii należyte podstawy i należytą opiekę.

Reprezentacja Wojska Polskiego zmierzy się 11 czerwca z reprezentacją armii rumuńskiej w Bukareszcie, 30 czerwca gości u siebie reprezentację armii bułgarskiej, a 15 października zmierzy się z jedenastką wojsk węgierskich w Budapeszcie.

Jak widać z poniżej zamieszczonego kalendarzyka imprez piłkarskich sezon zapowiada się w bieżącym roku niezwykle interesująco i brać piłkarska nie będzie mogła narzekać na brak emocji. (Km)

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO I KLASY PAŃSTWOWEJ

19. III. 1950 r.

Związkowiec Kraków — Kolejarz Poznań, Legia Warszawa — Włókniarz Łódź, Warta Poznań — Ruch Chorzów, Amatorski KS Chorzów — KS Gwardia Kraków. Górnik Bytom — Ogniwo-Cracovia Kraków, Górnik Radlin — Polonia Warszawa.

26. III. 1950 r.:

Cracovia — Związkowiec-Warta Poznań, Polonia Warszawa — Górnik Bytom, Kolejarz Poznań — Amatorski KS Chorzów. Ruch Chorzów — Związkowiec Kraków, ŁKS Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków, Górnik Radlin — Legia Warszawa.

2. IV. 1950 r.

Gwardia Kraków — Ruch Chorzów, Legia Warszawa — Związkowiec Kraków, Warta Poznań — Polonia Warszawa, Amatorski KS — Cracovia, ŁKS Włókniarz Łódź — Górnik Radlin, Górnik Bytom — Kolejarz Poznań.

16. IV.

Polska — Rumunia w Polsce.

23. IV.

Związkowiec Kraków — Cracovia, Polonia Warszawa — Amatorski KS, Kolejarz Poznań — ŁKS Włókniarz Łódź, Ruch Chorzów — Legia Warszawa, Górnik Bytom — Gwardia Kraków, Górnik Radlin — Warta Poznań.

1. V.

Albania — Polska w Albanii.

14. V.

Cracovia — Polonia Warszawa, Gwardia — Górnik Radlin, Legia — Kolejarz Poznań, Warta — Związkowiec Kraków, Amatorski KS — Górnik Bytom, ŁKS Włókniarz Łódź — Ruch Chorzów.

18. V.

Związkowiec Kraków — Amatorski KS, Gwardia Kraków — Legia Warszawa, Polonia Warszawa — ŁKS Włókniarz, Kolejarz Poznań — Cracovia, Ruch — Górnik Radlin, Górnik Bytom — Warta.

21. V.

Cracovia — Ruch, Związkowiec Kraków — Polonia Warszawa, Legia — Górnik Bytom, Warta — Gwardia Kraków, Amatorski KS Chorzów — ŁKS Włókniarz Łódź, Górnik Radlin — Kolejarz Poznań.

28. V.

Reprezentacja Związków Zawodowych Polski we Francji.

4. VI.

Cracovia — Górnik Radlin, Związkowiec Kraków — Gwardia Kraków, Legia Warszawa — Amatorski KS Chorzów, Kolejarz Poznań — Polonia Warszawa, Ruch Chorzów — Górnik Bytom ŁKS Włókniarz — Warta.

11. 6.

Polska — Węgry w Polsce.

Reprezentacja Wojska Rumuńskiego — Repr. W. P. w Bukareszcie.

18. VI

Cracovia — ŁKS Włókniarz, Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań, Polonia Warszawa — Ruch Chorzów, Warta Poznań — Legia Warszawa, Amatorski KS — Górnik Radlin, Górnik Bytom — KS Związkowiec Kraków.

22. VI.

Gwardia Kraków — Cracovia Kraków, Legia Warszawa — Polonia Warszawa, Warta Poznań — Kolejarz Poznań, Ruch Chorzów — Amatorski KS Chorzów, ŁKS Włókniarz Łódź — Związkowiec Kraków, Górnik Radlin — Górnik Bytom.

2. VII.

Cracovia — Legia Warszawa. KS Związkowiec Kraków — Górnik Radlin, Polonia Warszawa — Gwardia Kraków, Kolejarz Poznań — Ruch Chorzów. Amatorski KS Chorzów — Warta Poznań, Włókniarz Łódź — Górnik Bytom.

30. VII.

Reprezentacja Wojska Polskiego — Reprezentacja Wojska Bułgarskiego w Polsce.

Związkowiec Kraków — Górnik Bytom, Legia Warszawa — Warta Poznań, Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków, Ruch Chorzów — Polonia Warszawa. Włókniarz Łódź — Cracovia, Górnik Radlin — Amatorski KS Chorzów.

6. VIII.

Gwardia Kraków — ŁKS Włókniarz Związkowiec Kraków — Ruch, Legia — Górnik Radlin, Warta Poznań — Cracovia Kraków, Amatorski KS Chorzów — Kolejarz Poznań, Górnik Bytom — Polonia Warszawa.

13. VIII.

KS Związkowiec Kraków — Legia Warszawa, Cracovia — Amatorski KS Chorzów, Polonia Warszawa — Warta Poznań, Kolejarz Poznań — Górnik Bytom Szombierki. Ruch Chorzów — Gwardia Kraków, Górnik Radlin — Włókniarz Łódź.

20. VIII.

Gwardia Kraków — Warta Poznań, Polonia Warszawa — Związkowiec Kraków, Kolejarz Poznań — Górnik Radlin, Ruch — Cracovia, ŁKS Włókniarz — Amatorski KS Chorzów, Górnik Bytom — Legia Warszawa.

27. VIII.

T. U. L. — Reprezentacja Związków Zaw. Polski w Finlandii.

3. IX.

Cracovia — Związkowiec Kraków, Gwardia Kraków — Górnik Bytom, Legia — Ruch Chorzów, Warta Poznań — Górnik Radlin, Amatorski KS Chorzów — Polonia Warszawa, ŁKS Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań.

10. IX.

Cracovia — Gwardia Kraków, Polonia Warszawa — Legia Warszawa, Kolejarz Poznań — Warta Poznań, Amatorski KS Chorzów — Ruch Chorzów, Górnik Bytom — ŁKS Włókniarz Łódź, Górnik Radlin — Związkowiec Kraków.

17. IX.

Gwardia Kraków — Polonia Warszawa, Związkowiec Kraków — ŁKS Włókniarz Łódź, Legia Warszawa — Cracovia, Warta Poznań — Amatorski KS Chorzów, Ruch Chorzów — ZKS Kolejarz Poznań, Górnik Bytom — Górnik Radlin.

24. IX

Gwardia Kraków — Związkowiec Kraków, Polonia Warszawa — Kolejarz Poznań, Warta — ŁKS Włókniarz Łódź, Amatorski KS Chorzów — Legia Warszawa, Górnik Bytom — Unia-Ruch Chorzów, Górnik Radlin — Cracovia Kraków.

1. X.

Gwardia Kraków — Amatorski KS, Cracovia — Górnik Bytom, Polonia Warszawa — Górnik Radlin, Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków, Ruch Chorzów — Warta Poznań, Włókniarz Łódź — Legia Warszawa.

8. X.

Bułgaria I — Polska I w Sofii.

Polska II — Bułgaria II w Warszawie.

15. X.

Reprezentacja Wojska Węgierskiego — Reprezentacja Wojska Polskiego w Budapeszcie.

22. X.

Polska I — CSR I w Warszawie.

CSR II — Polska II w CSR.

29. X.

Cracovia — Kolejarz Poznań, Legia — Gwardia Kraków, Warta — Górnik Bytom, Amatorski KS Chorzów — Związkowiec Kraków, Włókniarz Łódź — Polonia Warszawa, Górnik Radlin — Ruch Chorzów.

5. XI.

Związkowiec Kraków — Warta Poznań, Polonia Warszawa — Cracovia, Kolejarz Poznań — Legia Warszawa, Ruch Chorzów — KS Włókniarz Łódź Górnik Bytom — Amatorski KS Chorzów, Górnik Radlin — Gwardia Kraków.

Terminarzyk grupy wschodniej

19. 3. — Tarnovia Tarnów — Kolejarz Przemyśl, Skra Częstochowa — Polonia Bytom, Chełmek — Stal Lipiny, Związkowiec Przemyśl — Lublinianka Lublin, Stal Katowice — Włókniarz Częstochowa.

26. 3. — Polonia Bytom — Związkowiec Przemyśl, Włókniarz Częstochowa — Związkowiec Chełmek, Kolejarz Przemyśl — Stal Katowice, Stal Lipiny — Tarnovia Tarnów, Lublinianka — Skra Częstochowa.

2. 4. — Tarnovia — Włókniarz Częstochowa, Skra Częstochowa — Stal Lipiny, Związkowiec Chełmek — WKS Lublinianka, Związkowiec Przemyśl — Kolejarz Przemyśl, Stal Katowice — Ogniwo Polonia Bytom.

23. 4. — Ogniwo Bytom — Związkowiec Chełmek, Włókniarz — Ogniwo Częstochowa, Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Tarnów, Stal Lipiny — Kolejarz Przemyśl, Lublinianka — Stal Katowice.

14. 5. — Ogniwo Tarnów — Ogniwo Częstochowa, Włókniarz — Lublinianka, Chełmek — Stal Katowice, Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Bytom, Stal Lipiny — Związkowiec Przemyśl.

21. 5. — Ogniwo Bytom — Stal Lipiny, Ogniwo Częstochowa — Związkowiec Chełmek, Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Tarnów, Stal Katowice — Włókniarz, Lublinianka — Kolejarz Przemyśl.

4. 6. — Ogniwo Tarnów — Ogniwo Bytom, Ogniwo Częstochowa — Stal Katowice, Związkowiec Chełmek — Związkowiec Przemyśl, Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Częstochowa, Stal Lipiny — Lublinianka Lublin.

18. 6. — Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Polonia Bytom, Związkowiec Chełmek — Kolejarz Przemyśl Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Skra Częstochowa, Stal Katowice— Stal Lipiny, Lublinianka Lublin — Ogniwo Tarnovia Tarnów.

2. 7. — Ogniwo Bytom — Lublinianka, Ogniwo Tarnów — Związkowiec Chełmek, Włókniarz Częstochowa — Stal Lipiny, Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Częstochowa, Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl.

30. 7. — Ogniwo Polonia Bytom — Ogniwo Częstochowa, Włókniarz — Stal Katowice, Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Tarnów, Stal Lipiny — Związkowiec Chełmek, Lublinianka — Związkowiec Przemyśl.

6. 8. — Ogniwo Tarnów — Stal Lipiny, Ogniwo Skra Częstochowa — Lublinianka, Związkowiec Chełmek — Włókniarz Częstochowa, Związkowiec Przemyśl — Polonia Bytom, Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl.

14. 8. — Ogniwo Bytom — Stal Katowice, Włókniarz — Ogniwo Tarnów, Kolejarz Przemyśl — Związkowiec Przemyśl, Stal Lipiny — Ogniwo Skra Częstochowa, Lublinianka Lublin — Związkowiec Chełmek.

20. 8. — Ogniwo Tarnów — Związkowiec Przemyśl, Ogniwo Częstochowa — Włókniarz, Związkowiec Chełmek — Ogniwo Bytom, Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny, Stal Katowice — Lublinianka.

3. 9. — Ogniwo Bytom — Kolejarz Przemyśl, Ogniwo Częstochowa — Ogniwo Tarnów, Związkowiec Przemyśl — Stal Lipiny, Stal Katowice — Związkowiec Chełmek, Lublinianka — Włókniarz.

17. 9. — Ogniwo Tarnów — Stal Katowice, Włókniarz — Związkowiec Przemyśl, Związkowiec Chełmek — Ogniwo Częstochowa, Kolejarz Przemyśl — Lublinianka, Stal Lipiny — Ogniwo Bytom.

24. 9. — Ogniwo Bytom — Ogniwo Tarnów, Włókniarz — Kolejarz Przemyśl, Związkowiec Przemyśl— Związkowiec Chełmek, Stal Katowice — Ogniwo Częstochowa, Lublinianka — Stal Lipiny.

1. 10. — Ogniwo Bytom — Włókniarz, Ogniwo Tarnów — Lublinianka, Ogniwo Częstochowa — Związkowiec Przemyśl, Kolejarz Przemyśl — Związkowiec Chełmek, Stal Lipiny — Stal Katowice.

29. 10. — Ogniwo Częstochowa — Kolejarz Przemyśl, Związkowiec Chełmek — Ogniwo Tarnów, Związkowiec Przemyśl — Stal Katowice, Stal Lipiny — Włókniarz, Lublinianka — Ogniwo Bytom.

2 zwycięstwa Warty

Los koszykarzy AZS Kraków przesądzony

ZWIĄZKOWIEC — WARTA AZS KRAKÓW 43:30 (21:7)

KRAKÓW (tel. wł.) Punkty dla Warty zdobyli: Wybieralski 11, Dylewicz 7, Borowczyk 6, Kubicki 5, Klewenhagen 4, Szymura II — 3, Orlikowski, Kurnatowski, Urbanowicz po 2, Karalus 1, dla AZS-u — Kozdruj 11, Obuchowicz i Lipiński po 7, Grojecki 3, Mizia 2. Sędziowali obiektywnie: Pachla i Kowalewski z Warszawy.

Akademicy walczyli w sobotnim meczu o „być albo nie być" w lidze koszykowej. Mecz przegrali już do pauzy, wykazując zupełną niezaradność strzałową i złą taktykę wobec szybkich warciarzy. Dość nadmienić, że najlepszy strzelec akademików Kozdruj nie zdobył do pauzy ani jednego kosza. Blokowany przez obronę nie mógł w ogóle dojść do strzału.

Po pauzie obraz gry zmienił się na korzyść gospodarzy. Akademicy jakby ocknęli się z depresji jaka ich ogarnęła do przerwy i wreszcie zaczęli strzelać kosze. Dopingowani przez publiczność walczyli bardzo ofiarnie, dając poprostu wszystko z siebie, toteż zdawało się, że w końcówce zdystansują warciarzy.

Na 3 min. przed końcem zawodów Warta prowadziła tylko różnicą 6 punktów (36:30). W tym decydującym momencie zejście Kozdroja z boiska za 4 osobiste (krótko przed tym spotkało



to Lipińskiego) tak osłabiło bojowość AZS-u, że w ostatnich minutach Warta łatwo dorobiła 7 dalszych punktów.

Los Kozdroja i Lipińskiego podzieliło aż 5 warciarzy: Klewenhagen (jeszcze do przerwy), Kubicki, Karalus, Orlikowski i Borowczyk, a więc za wyjątkiem Dylewicza cała pierwsza piątka. Rożek z AZS-u został w pierwszej połowie wykluczony z gry przez sędziego Pachlę za rozmyślne podłożenie nogi przeciwnikowi.

Posłuchajmy co mówią piłkarze

Z wizytą na obozie w Wiśle u reprezentantów

34 naszych najlepszych piłkarzy — członków kadry reprezentacyjnej przebywa od 14 bm. na obozie PZPN w Wiśle. W wykazie ewidencyjnym mieszkańców pensjonatu „Bogna" figurują następujące nazwiska: Anioła, Barwiński, Bożek, Borucz, Czapczyk Duda. Dudek (Gwardia Kraków), Dybała, Durniok, Glimas, Gracz, Kohut, Krasówka, Mamoń, Mazur, Mordarski, Narloch, Opitz, Pawlikowski (Związkowiec Kraków), Krystkowiak, Pikulski — (Garbarnia), Radoń, Rajtar, Rybicki, Skromny, Skrzypniak, Sobkowiak, Szczurek, Szczurzyński, Wieczorek, Wiśniewski, Wołosz i Suszczyk.

Lista kierowników jest znacznie krótsza bo obejmuje tylko 4 nazwiska, wiceprezesa PZPN — Szymkowiaka, oraz trenerów — Forysia, Koncewicza i Drabińskiego.

Z bardziej znanych piłkarzy, powołanych na obóz przez PZPN nie stawili się w Wiśle dotąd: Parpan, Gędłek, Hogendorf, Łącz, Brzozowski i Cieślik.

DYR. KISIELIŃSKI DOTRZYMAŁ SŁOWA

Uważni czytelnicy „SPORTU" dostrzegli z pewnością, że dyr. WUKF w Katowicach i sekretarz ORZZ dotrzymali słowa danego piłkarzom i ich starania, aby PZPN otrzymał nowe lokum na obóz dla seniorów — dały właściwy efekt.

Pensjonat „Bogna" jest jeszcze bardziej luksusowy, niż pensjonat w Jaworniku, w którym zgromadzeni byli juniorzy. Lepsze jest również jego położenie (1 km od Wisły) lepsze jest wyżywienie i obsługa.

Pierwszą naszą wizytę złożyliśmy piłkarzom w Wiśle w sobotę. Była godzina 12 w południe i w „Bognie" zastaliśmy tylko dwóch „maruderów" Barwińskiego i Szczurka. Reszta wyjechała na narty.

Śniegu w Wiśle jest jeszcze pod dostatkiem, a że pogoda jest cudowna, słońce grzeje jak w czerwcu, nic więc dziwnego, że Barwiński i Szczurek nie mieli powodów do radości z powodu pozostania w „Bognie". Zwłaszcza, że obaj są kontuzjowani. Obaj rozbili sobie kolana, przy czym Szczurek nawet bardzo poważnie.

ANIOŁA I BORUCZ REDAKTORAMI

W chwil naszego przybycia — obrońca Tarnovii i pomocnik Legii studiowali pierwszy numer obozowej gazetki ściennej, którą redagują poznaniacy Anioła i Borucz mając do pomocy trenera Forysia.

Przeczytali właśnie artykuł omawiający utworzenie GKKF i wybuchali raz po raz salwami śmiechu z powodu przezwisk, które wymyślili dla poszczególnych zawodników redaktorzy gazetki. Niektóre są naprawdę bardzo dowcipne, ale zgodnie ze złożonym zobowiązaniem zachowujemy pełną dyskrecję i nie podajemy ich do wiadomości ogółu.

ECHA CZWARTKOWEGO ZEBRANIA

Rozmawiamy o czwartkowym posiedzeniu GKKF w Warszawie. Barwiński i Szczurek szczegółowo wypytują o przebieg obrad, o przemówienie Premiera Cyrankiewicza, dyr. Motyki, Stawczyka itd. Chcą jak najwięcej wiedzieć o historycznym, dla dalszego rozwoju sportu w Polsce Ludowej, zebraniu. Dużo obiecują sobie po bezpośredniej relacji Parpana i Cieślika, którzy dostąpili zaszczytu uczestniczenia w obradach w charakterze przedstawicieli naszego piłkarstwa.

— Wczoraj — opowiada nam Barwiński — mieliśmy specjalne zebranie, poświęcone powołaniu GKKF i jego pierwszemu zebraniu.

Bardzo ciekawy referat wygłosił wiceprezes Szymkowiak. Z niecierpliwością czekamy jednak na prasę, która poda szczegółowe relacje i sprawozdania z obrad.

Rozmowa przechodzi z kolei na temat najbardziej pasjonujący każdego piłkarza — zbliżającego się sezonu, mistrzostw obydwu lig i spotkań międzynarodowych.

Trudno oczywiście w tej chwili mówić o szansach poszczególnych drużyn w mistrzostwach ligi, zwłaszcza, że mgłą tajemnicy owiane są jeszcze składy poszczególnych drużyn.

W Wiśle dużo się mówi o wędrówce zawodników do Warszawy i Łodzi, ale wszystko to są wiadomości nieoficjalne i trzeba będzie poczekać do pierwszych meczów, aby przekonać się ile jest w nich prawdy.

Jedynym człowiekiem w Polsce, dla którego „nie ma problemów" to chyba... Miecio Gracz. Prawy łącznik Gwardii zgóry już ustalił kolejność drużyn w tegorocznych mistrzostwach pierwszej ligi a teraz typuje tylko poszczególne wyniki.

— Przegracie z nami 9:0 — mówi do Szczurzyńskiego a porażki różnicą conajmniej 3-ch do 4-rech bramek wróży niemal wszystkim zespołom I-szej Klasy Państwowej. Respektu nie ma nawet przed poznańskim Kolejarzem.

Od siebie dodać musimy, że w składzie osobowym Gwardii zaszły duże zmiany, które upoważniają popularnego „Messu" do optymizmu. Gwardia pozyskała m. inn. **Mordarskiego, Gamaja, Kaletę i Pieklę.** Atak Gwardii w składzie Mordarski, Gracz, Kohut, Gamaj i Mamoń będzie formacją siejącą postrach w najlepszych liniach defensywnych naszych zespołów krajowych.

Barwiński również typuje Gwardię na mistrza ligi, chociaż zastrzega się, że jego drugim faworytem jest **poznański Kolejarz.**

— A ile jest prawdy w wiadomościach o zgłoszeniu pana do ŁKS-u — pytamy naszego reprezentacyjnego obrońcę.

Barwiński uśmiecha się — Zgłoszenia jeszcze nie podpisałem, ale wszystko wskazuje na to, że wyląduję raczej w krakowskim Związkowcu.

— Dlaczego wziął pan zwolnienie z Tarnovii — pytamy dalej.

— Zostałem zmuszony sytuacją jaka wytworzyła się po moim powrocie z występami reprezentacji Związków Zawodowych we Francji. Dyrekcja CHPPS (połączone Społem i PCH) doszła do wniosku, że nie potrzebuje pracownika, który jest sportowcem wyczynowcem i zawiadomiła mnie, że zostałem zwolniony z pracy.

Rozmawiamy z **Wieczorkiem** z chorzowskiego AKS-Budowlani.

— Jak typuje pan szanse poszczególnych drużyn w tegorocznych mistrzostwach.

Wieczorek jest wielkim patriotą własnego klubu. — W roku ubiegłym podobnie jak i w latach poprzednich prześladował nas wyjątkowy pech. Gdyby nie porażki na własnym boisku z Legią, Górnikiem Bytom i Polonią Bytom, mielibyśmy pierwsze miejsce. Wierzę, że w tym roku uda się nam jednak wziąć rewanż za wszystkie powojenne niepowodzenia.

W naszym klubie dużo się zmieniło na lepsze, a dalsza poprawa nastąpi napewno w tym roku. 26 bm. mamy Walne Zebranie, na którym wybierzemy ludzi, którzy poprowadzą klub po właściwej drodze. 1. III. wyjeżdżamy na obóz w Wiśle dla najlepszych piłkarzy Budowlanych. Do mistrzostw będziemy więc dobrze przygotowani — mówi z przekonaniem kpt. Budowlanych.

— A zmiany w klubie?

— Wielkich nie będzie, ale te, których dokonamy, przyczynią się napewno do wzmocnienia drużyny.

Najbardziej powściągliwi w wypowiedziach na temat swych szans są piłkarze Kolejarza Poznań. Gdy powiedzieliśmy jednak **Aniole**, że sprawę tegorocznych mistrzostw Messu—Gracz, rozstrzygnął już definitywnie, zawodnik Kolejarza nie wytrzymał.

— Gracz jest złym prorokiem. W turnieju ping-pongowym o mistrzostwo obozu odgrażał się Boruczowi, że przerobi go bez „wody". A jaka była rzeczywistość? Niech się pan zapyta moich kolegów...

Odpowiedź była taka: Gracz przegrał „bez gadania" z Boruczem i teraz gra o nagrodę pocieszenia. Również Mordarski z Gwardii zapewniał Bożka z Garbarni, że sprawa ich spotkania jest zgóry przesądzona na korzyść Mordarskiego. Wygrał oczywiście Bożek. Barwiński, który nie jest bynajmniej uznany za dobrego ping-pongistę przedostał się do półfinału bijąc Narlocha i Pikulskiego.

— „Bo w sporcie nie ma nigdy nic pewnego i nigdy nie można mówić o 100% faworytach" — dodaje do tych informacji zawsze zrównoważony Anioła.

Stal dalej przegrywa

Stal (Świętochłowice) — Związkowiec Warta (Poznań) 57:70 (21:34)

KATOWICE. (c) Wbrew oczekiwaniom młodzi koszykarze poznańskiego Związkowca nie stracili w krakowsko - śląskim tournee punktu. W niedzielę gościli oni w Katowicach, gdzie pokonali świętochłowicką Stal w stosunku 70:57 (34:21)

Nieliczna garstka publiczności, mogła jeszcze raz „podziwiać" wszystkie niedociągnięcia i braki świętochłowickich weteranów, którzy na tle dziewiętnastoletnich poznańskich koszykarzy wypadli bardzo blado.

Już od pierwszej minuty spotkanie stoi pod znakiem dużej przewagi wyrównanego zespołu poznańskiego. Atak gości co chwila bez bez większych trudności mija i dezorientuje obronę Stali błyskawicznymi akcjami, zakończonymi celnymi strzałami wyjątkowo dobrze dysponowanego strzałowo Klewenhagena czy Karalusa. Pod koniec pierwszej połowy Stal dzięki paru i szczęśliwym atakom zmniejsza poważnie niekorzystny dla siebie stosunek punktów. Wynik 34:21 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie inicjatywę przejmuje Stal i dalekimi strzałami Krawczyka, które trafiają do celu zmniejsza niekorzystny dla siebie stosunek. Zdawało się, że ślązacy wyrównają. Tymczasem do głosu dochodzi znów Związkowiec. Długie podania śląskich obrońców z zasady wędrują w aut lub wprost do rąk przeciwnika, który nie oddaje inicjatywy aż do końca meczu.

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Klewenhagen 22, Karalus 15, Kubicki 13, Wybieralski 9, Dylewicz 10 i Orlikowski 1.

Dla Stali: Krawczyk 23, Skawiński 9, Wrześniak 5, Andrzejewski i Dreszer po 4, Girtler i Olbracht po 3 oraz Konieczny i Kostrusiak po 2.

Sędziowali dobrze Kowalski i Pachla z Warszawy.

Nieoczekiwany remis w Krakowie

OGNIWO — CRACOVIA — STAL WROCŁAW 8:8

KRAKÓW (tel. wł.). — W meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej skazana na degradację Cracovia odniosła niespodziewany sukces remisując ze Stalą Wrocław 8:8. Jak wiadomo, we Wrocławiu Cracovia przegrała ze Stalą 1:15. Sukces pięściarzy Cracovii jest tym bardziej podkreślenia godnym, że wystąpili oni bez swoich najlepszych, tj. Szczerbowskiego i Styściała, a zwycięzca Matuły Rapacz walczył pierwszy raz po dłuższej przerwie. Pięściarze Stali ufni w swoje siły po wysokim zwycięstwie nad Cracovią we Wrocławiu wyszli na ring, pewni i tym razem wysokiego zwycięstwa. A tymczasem:

w wadze muszej Faska (Stal) pokonał zdecydowanie na punkty Domańskiego,

w koguciej Czajkowski (Stal) wypunktował Szwagra, ale już w wadze piórkowej Kucharski (Stal) oddał po zaciętej walce punkty Lejfi, a

w wadze lekkiej Paszkiewicz (Stal) uległ Lisikowi. Po tej walce stan meczu brzmiał 4:4,

w wadze półśredniej Sztolc (Stal) odniósł spodziewane zwycięstwo nad Kowalczykiem a w najciekawszej walce dnia w średniej Matuła (Stal) przegrał do Rapacza,

W wadze półciężkiej Krupiński (Stal) wygrał w pierwszej rundzie przez t. k. o. z Michałowskim, którego sędzia Twardowski słusznie odesłał do rogu, przerywając nierówną walkę,

W wadze ciężkiej wobec niedopuszczenia do walki Pajdowskiego (Stal) przez lekarza, Dobrzański zdobył 2 punkty walkowerem. U Pajdowskiego lekarz stwierdził osłabienie mięśnia sercowego i na skutek tego nie dopuścił go do walki, co Pajdowski przyjął z wielką radością, gdyż robił wrażenie istotnie chorego.

W ringu sędziował bardzo sprężyście Twardowski z Łodzi, punktowali Łukomski, Szot i Ajewski z Warszawy.

Wszystkie orzeczenia sędziowskie odpowiadały przebiegowi walk i nie budziły żadnych zastrzeżeń,

57 bramek na Śląsku na inaugurację sezonu piłkarskiego

KATOWICE. Inauguracji sezonu piłkarskiego towarzyszyła prze piękna pogoda, mimo to nie wszystkie zapowiedziane spotkania doszły do skutku, gdyż fatalny stan boisk, spowodowany nagłą odwilżą nie pozwolił na rozegranie wszystkich meczów.

Odwołano spotkania Górnika Szombierki z Górnikiem Radlin i Katowickiej Stali z Górnikiem Katowice.

W pierwszych meczach padły następujące wyniki:

AKS CHORZÓW — STAL ŁAGIEWNIKI 2:1 (1:0)

Mecz rozegrano przy wielkim zainteresowaniu publiczności w Łagiewnikach. Wygrał zasłużenie AKS, chociaż jego szeregi były mocno przerzedzone rezerwami. Bramki dla AKS-u zdobyli Spodzieja i Piechaczek, dla Stali Byczek. Sędziował Kowal.

NAPRZÓD LIPINY — GÓRNIK JANÓW 3:3 (0:2)

JANÓW. Gra toczyła się w towarzyskiej atmosferze. Do przerwy górował Naprzód, ale pod koniec meczu jego jedenastka zawiodła kondycyjnie i nie umiała zapobiec w uzyskaniu przez Górnika Janów wyniku remisowego.

STAL TARNOWSKIE GÓRY — STAL BRZEZINY ŚLĄSKIE 0:2 (0:1)

TARNOWSKIE GÓRY. Piłkarze Stali z Brzezin Śląskich byli lepiej przygotowani do zawodów, przeważali przez cały czas gry w polu i byli szybsi od gospodarzy. Obie bramki zdobyli przez Twórza.

GÓRNIK BIELSZOWICE — GÓRNIK MICHAŁKOWICE 8:0 (3:0)

BIELSZOWICE. Górnik bielszowicki wygrał w pięknym stylu zdobywając bramki przez Fasolę, Kukloka i Ludę.

RUCH CHORZÓW — UNIA STRZYBNICA 11:2 (5:0)

STRZYBNICA. Propagandowy występ Ruchu w Strzybnicy — ściągnął około 2 tysiące widzów, którzy byli świadkami dobrego meczu, gdyż Ruch zagrał wspaniale. Ruch wystąpił zresztą w swym ligowym składzie i w koncertowo grającym napadzie miał swą najlepszą linię.

OGNIWO PAWŁÓW — STAL NOWY BYTOM 2:1 (1:1)

PAWŁÓW. Po remisowej pierwszej części meczu, Ogniwo uzyskało lekką przewagę pod sam koniec gry i wygrało nieznacznie, ale zasłużenie. Obie bramki dla Ogniwa zdobył Pytlok.

GÓRNIK MYSŁOWICE — STAL MIKOŁÓW 1:2 (1:1)

MYSŁOWICE. — Goście grali ambitnie i na zwycięstwo zasłużyli, tymbardziej, że posiadali lepsze formacje defensywne.

STAL SOSNOWIEC — KOLEJARZ SOSNOWIEC 7:5 (7:1)

SOSNOWIEC. (cis) W pierwszym meczu towarzyskim drugoligowy zespół Stali (Sosnowiec) miał za przeciwnika miejscowego Kolejarza, którego pokonał 7:5 (7:1). Jak było do przewidzenia metalowcy, którzy zbyt późno rozpoczęli zaprawę kondycyjną nie wytrzymali narzuconego tempa, pozwalając sobie w drugiej połowie meczu strzelić trzy bramki.

Bramki zdobyli: dla Stali Powała i Majewski po 3 oraz Opaszowski 1. Dla Kolejarza Morga i Krosta po dwie i Mitela 1. Sędzia Kuc. Widzów 2500.

GÓRNIK CZELADŹ — GÓRNIK PIASKI 6:1 (4:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Laskowski i Głód po 2, Natkaniec i Karbowniczek po jednej, honorowy punkt dla gości uzyskał Krauze. W przedmeczu rezerwa miejscowych pokonała gości 10:1 (5:0).

Turniej piłki wodnej juniorów w Janowie

JANÓW. Przy udziale 5-ciu zespołów rozegrano w Janowie turniej piłki wodnej juniorów o puchar przechodni „Górnika" Janów. W turnieju zwyciężyła drużyna „Górnika" Zabrze, przed Stalą Katowice, Ogniwem Bytom, Górnikiem Janów i Stalą Cieszyn.

II. zawody o „Puchar Tatr" rozpoczęte

Premier Zapotocky dokonał uroczystego otwarcia

Tatrzańska Łomnica (tel. wł.) Zła pogoda zaczyna przechodzić w zawodach o Puchar Tatr w tradycję. W roku ubiegłym w Zakopanem komitet organizacyjny imprezy miał poważne trudności z przeprowadzeniem poszczególnych konkurencji na skutek bardzo obfitych opadów śnieżnych oraz silnych mrozów. W roku bieżącym „podobne" kłopoty ma komitet organizacyjny Pucharu w Tatrzańskiej Łomnicy, z tą tylko różnicą, że śniegu jest tym razem na lekarstwo, a zamiast mrozów z nieba leją się potoki słońca.

Cienka pokrywa śnieżna utrzymuje się jeszcze na północnych osłoniętych od wiatru stokach oraz na wysokościach ponad 1500 metrów.

Otwarcie tegorocznych zawodów o Puchar Tatr nastąpiło w sobotę. Punktualnie o godz 19-tej reprezentacje narciarskie 8-miu państw przedefilowały na stadionie przed hotelem „Morawa", po czym odbyła się część oficjalna.

Już od wtorku ub. tygodnia Tatrzańska Łomnica przybrała odświetny wygląd. Flagi państw biorących udział w imprezie, transparenty i portrety przywódców politycznych CSR i państw sojuszniczych, ze Związkiem Radzieckim na czele podkreślają na każdym niemal kroku doniosłość tej imprezy.

...Bo Puchar Tatr — to nie tylko wielka międzynarodowa impreza sportowa, która nie ma w tym roku równej sobie w Europie, ale również impreza której zadaniem jest pogłębić przyjaźń i braterstwo młodzieży wszystkich narodów, realizujących wielkie hasła socjalizmu i walczących o światowy pokój.

W sobotę ogólną uwagę zwracały 3 piękne obrazy umieszczone na hotelu „Morawa". Jeden z nich przedstawia zbratanie robotnika z chłopem, drugi symbolizuje prace robotnika, trzeci zaś pokój. Wspaniale udekorowana została droga na stadion oraz sam stadion, który już na blisko godzinę przed otwarciem zawodów wypełniła ponad 5000 rzesza publiczności.

W loży honorowej zasiedli **premier CSR Zapotocky**, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu CSR, przedstawiciele najwyższych władz sportowych wszystkich państw demokracji ludowych, oraz przodownicy pracy z CSR. Bardzo licznie reprezentowana jest prasa wśród której znajdują się również dziennikarze radzieccy z TASS, Izwiestii i innych dzienników i czasopism wydawanych w ZSRR.

Zawodnicy defilowali w kolejności alfabetycznej państw.

Pierwsza więc szła Bułgaria, następnie Finlandia, Francja, Węgry, (Madziarsko) Repr. Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunia, Polska i CSR. Polacy defilowali razem z Czechami na końcu, jako współgospodarze zawodów o Puchar Tatr. Nasza drużyna w nowych kostiumach prezentowała się doskonale. Sztandar Polski niósł Stefan Dziedzic, ekipę prowadził inspektor oddziału sportu GKKF Roni. Następnie szła grupa kierownictwa (w pierwszej trójce Kozdruń, Fiszer i Kisieliński), potem kobiety i mężczyźni.

Po defiladzie drużyny ustawiły się naprzeciw loży honorowej premiera Zapotockyego a 2 czechosłowackich zawodników, sędziów i organizatorów wciągnęło na maszt sztandar CSR.

Z kolei rozpoczęły się przemówienia. Jako pierwszy przemawiał w imieniu Komitetu Organizacyjnego Zawodów o Puchar Tatr kierownik czechosłowackiej Telnowychowy **dr. Viktory**. Podkreślił on znaczenie i rolę sportu w ustroju państw demokracji Ludowej oraz w Związku Radzieckim wyrażając nadzieję, że doroczne zawody o puchar Tatr organizowane na przemian przez Polskę i Czechosłowację spełnią te wszystkie zadania jakie postawili przed sobą ich inicjatorzy.

Po dr. Viktory głos zabrał Premier **CSR Zapotocky**, który życzył wszystkim zawodnikom i zawodniczkom jak najlepszych wyników oraz pogłębienia więzów przyjaźni i braterstwa pomiędzy zawodnikami startującymi w Pucharze.

Z kolei Premier Zapotocky dokonał otwarcia zawodów.

W imieniu narciarzy 8 państw ślubowanie złożył doskonały biegacz czechosłowacki **Cardal**, w imieniu sędziów Czechosłowak **Dufek**.

Cardal zapewnił Premiera i przedstawicieli władz sportowych że zawodnicy startujący w Tatrzańskiej Łomnicy walczyć będą w duchu szlachetnie pojętej rywalizacji, lojalnie i uczciwie.

Sędzia **Dufek** zapewnił że sędziowie w Pucharze Tatr przestrzegać będą ściśle regulaminu zawodów, a w wydawaniu ocen i werdyktów kierować się będą wyłącznie momentami sportowymi.

Po ślubowaniu chorążowie wracają ze sztandarami do swych drużyn. Orkiestra gra Międzynarodówkę.

...II-ie zawody o Puchar Tatr zostały otwarte.

Tu Kraków

OGNIWO — GWARDIA 41:34 (21:14)

KRAKÓW. Pogromcy mistrza Polski Kolejarza (Poznań) odnieśli w niedzielę nowy sukces, zwyciężając lokalną rywalkę Gwardię. Zwycięstwo Ogniwa było w zupełności zasłużone. Zagrało ono jeden z najlepszych meczów w tym sezonie.

Punkty dla Ogniwa zdobyli: Łudzik 17, (był to jego jubileuszowy, setny mecz), Korcala 6, Ciesielski I. Zajączkowski, Krupka po 4, Ciesielski II i Pacuła po 3.

Dla Gwardii Arlet 7, Dąbrowski i Kowalówka po 5, Paszkowski 8, Hegerle 3, Miklasiński, Wójcik, Ornak 2.

Sędziowali Staszak z Poznania i Kowalewski z Warszawy.

LIGA ZAPAŚNICZA GWARDIA ŁÓDŹ — ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW 5:3

W ostatnim meczu ligi zapaśniczej I rundy Gwardia (Łódź) pokonała Związkowiec 5:3. Wyniki walk od muszej do ciężkiej: (na pierwszych miejscach zawodnicy Gwardii).

Bednarek położył na łopatki w 3,30 Świderskiego. Nowak przegrał w 13 min., z Gibasem, Ignaszewski pokonał jednogłośnie na pkt. Ryszchtę, Świętosławski przegrał na punkty ze Stróżakiem, Kromer uległ jednogłośnie na punkty Grosowi, Matusiak pokonał Zmarsa, Kawał zdobył punkty walkowerem. Lenart pokonał w 11 min. Głowiaka.

Sędziował na macie Zatorski (Kraków), punktowali Korona (Kraków), Gliński (Łódź).

O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ BUDOWLANI MYSŁOWICE — GWARDIA KRAKÓW 14:2

KRAKÓW. W meczu o wejście do II ligi bokserskiej Budowlani Mysłowice pokonali Gwardię Kraków 14:2. Jedyne 2 punkty zdobyła Gwardia w wadze półciężkiej.

W wadze muszej: Zadora (B) pokonał na pkt. Wojtasiaka (G), w **koguciej:** Brekler II (B) wypunktował Kalite (G), w **piórkowej:** Brzeziński (B) w pięknym stylu wygrał ze Sojką, w **lekkiej:** Brekler I. wygrał na punkty z Lipeńskim (G), w **półśredniej:** Pempek (G) wygrał w.o., w **średniej:** Maciejewski (B) wypunktował Piątkowskiego (G), w **półciężkiej:** Kurdziel (B) przegrał z Gierasińskim (B), w **ciężkiej:** Krzemiński (B) pokonał Zbika (G).

W ringu sędziował Kobiałko Lublin, na punkty Ajawski, Szut, Łukomski.

Reflektorem po Tatrzańskiej Łomnicy

W zeszłorocznych zawodach o „Puchar Tatr" zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach zostali:

Bieg na 18 km.: Cardal (Czechosłowacja) 1,16,41 godz.

Bieg 8 km. kobiet: Saloranta (Finlandia) 36,41 min.

Kombinacja klasyczna: Krzeptowski (Polska) 439,2 pkt.

Skoki otwarte: Lenemayer (CSR) i Stanisław Marusarz ex aequo.

Bieg zjazdowy: Dziedzic (Polska) 3,43,8 min.

Zjazd kobiet: Moserova (CSR) 3.02 min.

Slalom kobiet: Moserova (CSR) 107 pkt.

Slalom mężczyzn nie odbył się.

Kombinacja alpejska kobiet: Moserowa (CSR) 0 pkt.

Sztafeta 4x10 km.: 1) Finlandia 3,01,35 godz., 2) Polska.

Bieg 30 km.: 1) Cardal (CSR) 2,14,7 godz.

Drużynowo: 1) CSR 119 pkt., 2) Polska 94 pkt., 3) Finlandia 38 pkt., 4) Węgry 14 pkt., 5) Bułgaria, 6) Rumunia 0 pkt.

W tym roku obsada poszczególnych konkurencji jest dużo silniejsza niż w Zakopanem w roku ubiegłym. Startuje nie 6 a 8 państw, a poza tym ekipy Finlandii, Bułgarii i Rumunii są dużo silniejsze niż w roku 1949.

FINOWIE I FRANCUZI

Finowie przysłali do Tatrzańskiej Łomnicy drużynę składającą się z 11 zawodników, 3 zawodniczek i 4 osób kierownictwa. Z zeszłorocznych zawodników i zawodniczek którzy startowali w Zakopanem nie ma nikogo. Jest to najsilniejszy zespół jaki wystawić może TUL. A oto nazwiska tych którzy zdaniem kierowników drużyny fińskiej odegrają niepoślednie role w Tatrzańskiej Łomnicy a nawet uważani są za faworytów Pucharu: Suoniemi, Tanninen, Paelli, Kaeki (skoczek) Tiimonen, Vieni (doskonali biegacze) Hietala. Z kobiet najlepsza jest Tikkanen.

Francuzi — mają również ambicję odegrania poważnej roli w zawodach. Do Tatrzańskiej Łomncy przyjechało 11 zawodników: 4 biegaczy, 4 kombinatorów alpejskich, 2 biegaczki i jedna kombinatorka alpejska. Najlepszym z Francuzów jest Delacroix, który na swym koncie sportowym ma szereg dużych sukcesów w skali międzynarodowej.

PIERWSZY START NARCIARZY N.R.D.

Wielką niewiadomą są **zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Jeszcze do piątku ich start w Pucharze stał pod znakiem zapytania. COS wysłał telegram do FIS z prośbą o zezwolenie na ich start w Łomnicy. W sobotę przyszła odpowiedź z Lake Placid, gdzie obraduje kongres międzynarodowej Federacji Narciarzy, że zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej mogą wziąć udział w zawodach. Na odpowiedzi figuruje podpis prezesa FIS Oestgarda.

Na treningach narciarze niemieccy wykazali dobrą formę. Najleszym wydaje się być skoczek Loos, oraz biegacz Herbert Friedel.

DUŻE POSTĘPY CZECHOSŁOWAKÓW

Od ub. środy odbywają się w Łomnicy 50-te narciarskie mistrzostwa CSR. Sądząc z ich przebiegu i poziomu zawodnicy CSR poczynili w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo duże postępy. Nie znaczy to jednak aby nasi zawodnicy stali na z góry straconych pozycjach. Polscy zawodnicy oglądali swych czechosłowackich rywali „w akcji" i są dobrej myśli.

Czwartkowe, piątkowe i sobotnie konkurencje o mistrzostwo CSR obfitowały w szereg niespodzianek. Odbywały się one przy pięknej pogodzie i w oczach niemal topniejącym śniegu.

Bieg zjazdowy mężczyzn: Krajnak (ATK) 3,15,4 min. 0 pkt., 2) Parna (Sokol Frenstat) 3,15,8 min. 0,19 pkt., 3) Bogdalek (Vcela Brno) 3,23,2 min., — 3,74 pkt.

Faworyt kombinacji alpejskiej najlepszy zjazdowiec CSR — **Brchel** (zwycięzca slalomu) doznał poważnej kontuzji na 25 mtr. przed metą, wpadł na drzewo i złamał sobie rękę.

Bieg zjadowy kobiet wygrała Maksantova (LTC Praga) 3,17 min., 2) Czunderlikowa (Sokol Svit) 3,19,4 min., 3) Pospisilova (Tatrzańska Łomnica) 3,24.

Faworytka Beinhauerova została zdyskwalifikowana. Moserova jest jak wiadomo kontuzjowana i nie brała udziału w zawodach. Jej start w Pucharze stoi również pod znakiem zapytania.

NOWA „OFIARA" SKOCZNI

Poważnej kontuzji doznał w czasie piątkowego treningu faworyt Czechosłowaków na konkurs otwarty skoków — **Remza**. Skoczek czechosłowacki usiłował uzyskać skok ponad 70 mtr. długości. Niestety źle zbudowana skocznia (stromy rozbieg, za bardzo wiszący mostek) nie dopuszcza do zbyt długich skoków i Remza przypłacił ryzyko ciężką kontuzją kolana, która uniemożliwi mu start w zawodach co najmniej na rok.

JURY

W piątek odbyło się zebranie Międzynarodowej Komisji Technicznej na którym ustalono zasady sędziowania wynikające z regulaminu organizacji zawodów. Polskę reprezentowali Kisieliński, Płonka i Roni.

Wybrano jury odwoławcze zawodów w skład którego wchodzą: Jarolimek (CSR), Kocum (CSR) i Kisieliński (Polska) oraz ustalono skład sędziów orzekających o stylu w skokach, Beura (Finlandia), Duffek (CSR), Kisieliński (Polska), Kihlman (CSR), Emanuel (Węgry).

Kierownikiem sędziów długościowych wybrany został Płonka (Polska).

Losowanie do konkursu skoków dało następujące wyniki: Jako pierwszy skakać będzie Loos (NRD), 2) Lenemayer (CSR), 3) Fross (Polska), 4) Paelli (Finlandia), 5) Delev (Bułgaria), 10) Karpiel (Polska), 13) Kozak (Polska), 22) Krzeptowski, 27) Tajner i 50) Kula.

NA KOLACJI U PREMIERA

W piątek przyjechali do Tatrzańskiej Łomnicy Przewodniczący GKKF ob. Motyka oraz sekretarz GKKF Kosman.

W sobotę wieczorem Premier Zapotocky zaprosił na wspólną kolację delegacje poszczególnych reprezentacji państwowych. Polskę reprezentowali, przewodniczący GKKF Motyka, sekretarz Kosman oraz zawodnicy Dziedzic i Kodelska.

„MONOPOL" NA MARUSARZA

Narciarze polscy cieszą się w Tatrzańskiej Łomnicy wielką popularnością. Podczas defilady w dniu otwarcia zawodów nasza drużyna otrzymała najwięcej braw. Polscy zawodnicy i zawodniczki spotykają się na każdym kroku z wielką serdecznością i ułatwieniami ze strony organizatorów imprezy.

Szczególnymi względami cieszy się zwłaszcza Staszek Marusarz, który jest bodajże najpopularniejszą sylwetką II-go Pucharu Tatr. Znają go wszyscy. Nawet małe dzieci kiedy go widzą z podziwem wymawiają nazwisko — Marusarz.

Kontuzja Staszka wywołała wśród wszystkich uczestników zawodów szczere współczucie. Zawodnicy węgierscy zastrzegli sobie nawet wyłączne prawo na wynoszenie Marusarza na rękach z hotelu na I-sze piętro gdzie mieści się wspólna jadalnia. Ich największymi rywalami o ten zaszczyt byli skoczkowie czechosłowaccy.

Organizacja zawodów jest doskonała a służba informacyjna pod kierownictwem red. Maslonki stoi na najwyższym poziomie.

Pierwsze bramki w Poznaniu

POZNAŃ. (tel. wł.) Towarzyskie spotkanie pomiędzy Budowlanymi a Stalą Poznań zakończyło się zwycięstwem Budowlanych 3:2 (0:1). Bramki strzelili dla zwycięzców Szrama 2 i Kurzawa 1, dla pokonanych obie Kaczmarek.

POZNAŃ (tel. wł.) Ligowa drużyna Warty zmierzyła się w meczu sparringowym z miejscowym Włókniarzem, pokonywując przeciwnika w stosunku 5:1 (4:0).

Drugie spotkanie sparringowe stoczyli *kolejarze z Ogniwem Poznań*. Wygrali ligowcy w stosunku 6:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców strzelili Białas 4, Polka 1, i Słoma.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata

SZTOKHOLM. W miejscowości Eskilstuna zakończono łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej konkurencji męskiej. Tytuł mistrza świata zdobył Andersen (Norwegia) 210.580 pkt. przed Lundbergiem (Norwegia) 211,567 i Werketem (USA) 212,195.

Ciupryk, Kawczyk, Widera i Patyński w finale

Gry ćwierćfinałowe odbywały się przy olbrzymim zainteresowaniu. Zabraklo miejsc nie tylko siedzących, ale także na balkonach. Loża prasowa, która była doskonałym punktem obserwacyjnym została także okupowaną przez publiczność. O godz. 18. wydane zostało zarządzenie, aby wstrzymać sprzedaż biletów, gdyż sala była nabita jak beczka śledzi. Zgromadzeni się nie zawiedli. Co chwila byli świadkami nowych niespodzianek. Największą z nich była dwukrotna porażka Gaja który przegrał z Ciuprykiem 1:2 (22:24, 21:10, 10:21). Drugiej porażki doznał Gaj w meczu z Mecgerem także 1:2 (21:17, 14:21, 18:21). Ale nie tylko Gaj dostarczył niespodzianek. Przekonamy się o nich z podanych poniżej wyników.

GRUPA I.

Dobosz — Mecger 2:1 (21:19, 22:24, 21:18), Dobosz — Ciupryk 2:0 (23:21, 21:15), Gaj — Dobosz 2:0 (22:26, 22:20), Ciupryk — Mecger 2:0 (21:10, 21:17),

GRUPA II.

Kawczyk — Krzysik 2:0 (21:10, 21:17) Szyfer — Kawczyk 2:0 (21:19, 21:18); Kawczyk — Jezierski 2:0 (21:17, 21:17) Krzysik — Jezierski 2:1 (11:21, 21:14, 22:20), Szyfer — Krzysik 2:1 (10:21, 21:18, 21:8), Szyfer — Jezierski 1:2 (17:21, 21:15, 21:16)

W tej grupie największą niespodziankę sprawił Szyfer z Wałbrzycha wygrywając z Kawczykiem.

GRUPA III.

Patyński — Pierończyk 2:1 (21:18, 17:21, 21:8); Stachel — Pawłowicz 2:1 (17:21, 21:11, 21:14); Patyński — Pawłowicz 2:0 (21:14, 21:17); Stachel — Pierończyk 2:1 (21:19, 18:21, 21:16); Pierończyk — Pawłowicz 2:0 (21:15, 21:15) Patyński — Stachel 2:0 (21:13, 21:7).

GRUPA IV.

Kugler II — Krygier 2:0 (21:17, 21:15) Widera — Pęczkowski 2:1 (17:21 23:21, 24:22) Widera — Kugler II 2:0 (21:13, 21:13); Widera Frygier II 2:0 (21:19, 21:17); Pęczkowski — Krygier 2:0 (21:16, 22:20); Kugler II — Pęczkowski 2:1 (21:14, 18:21, 21:13).

GRUPA V.

Arbach — Popioł 2:0 (21:19, 21:14); Popioł — Jagodziński 2:0 (21:14, 21:15) Arbach — Mamcarczyk 2:1 (20:22, 21:12, 21:17); Arbach — Jagodziński 2:0 (21:12, 21:15), Mamcarczyk — Popioł 2:1 (9:21, 21:14, 21:14); Mamcarczyk — Jagodziński 2:0 (21:12, 21:19);

GRUPA VI

Gayer — Piechaczek 2:0 (21:18, 21:19); Piechaczek — Otręba 2:0 (21:19, 21:11); Otremba — Ormian 2:0 (21:5, 21:8); Piechaczek — Ormian 2:0 (21:26 21:9); Otręba — Gayer 2:0 (11:7, 3:2) Gra przerwana została z powodu przekroczenia czasu.

Do półfinału zakwalifikowali się Dobosz i Ciupryk, Kawczyk i Szyfer, Patyński i Stachel, Widera i Kugler II, Arbach i Mamcarczyk, Gayer i Otręba. W półfinałach padły następujące wyniki:

GRUPA I.

Kawczyk — Szyfer 2:0 (21:14, 21:17) Kawczyk — Dobosz 2:0 (21:17, 21:17); Ciupryk — Dobosz 2:0 (21:19, 21:16); Ciupryk — Szyfer 2:0 (21:10, 21:19); Ciupryk — Kawczyk obustronny w. o., gdyż zawodnicy mieli zapewnione miejsce w finale.

GRUPA II.

Patyński — Stachel 2:0 (21:13, 21:11); Patyński — Kugler II 2:0 (26:24, 21:16);

Widera — Stachel 2:1 (21:11, 15:21, 21:13).

Widera — Kugler II 2:1 (15:21, 21:13, 21:19).

Widera — Patyński 2:0 (21:13, 21:9).

GRUPA III

Arbach — Mamcarczyk 2:1 (21:16, 15:21, 21:18).

Tu nastąpiła tragedia. Do stołu doszli Otęba i Gayer. Wystarczy powiedzieć, że po 13 minutach stan gry był 1:1.

Znakomity gracz na czas jakim jest Otremba oraz niewiele mu ustępujący Gayer zapewne sprawią, że do finałów przystąpi się w późnych godzinach wieczornych.

W chwili nadawania meldunku, a jest godz. 22-ga znamy 4-ch finalistów: **Ciupryka z Wrocławia, Kawczyka ze Śląska, Widerę ze Śląska i Patyńskiego z Lublina.** Następni dwaj finaliści zostaną wyłonieni z czwórki Arbach — Mamcarczyk, Otręba — Gayer. Największe szanse w tej chwili ma Arbach, legitymujący się zwycięstwem nad Mamcarczykiem.

Nużący „maraton" na stołach Wrocławia

Pierwsze dwa wnioski z mistrzostw ping-pongowych

WROCŁAW (tel. wł.). 126 pingpongistów rozlokowało się w trzech wrocławskich hotelach. Jakiś dowcipniś powiedział, że zawodnikom hotel jest zbędny, gdyż praktyka wykazała, iż celuloidową piłeczkę „rąbie" się całą dobę.

Nie idzie o powiedzenie i o pokoje hotelowe, lecz o zdrowie zawodników. Tenis stołowy nie jest przecież żadnym wyczynem maratońskim. Wydaje nam się, że więcej korzyści przyniosłaby batalia, gdyby z każdego okręgu dopuszczonych zostało do **mistrzostw po 4 zawodników, lub gdyby o tytuł walczono systemem pucharowym.**

Nad pierwszym i drugim wnioskiem warto się na przyszłość zastanowić, gdyż system punktowy najbardziej sprawiedliwy traci bardzo dużo na wartości, jeśli o punkty trzeba walczyć od rana aż do północy.

Gdy już mowa o systemie, to należy powiedzieć, że tuż przed rozpoczęciem rozgrywek został on zmieniony. Utworzonych zostało 24 grup z takim założeniem, że każda następna faza rozgrywek będzie posiadała zredukowaną do połowy ilość grup. (24, 12, 6 i grupa finałowa). Z każdej grupy do dalszych gier kwalifikują się zawodnicy zajmujący pierwsze wzgl. drugie miejsce. W półfinałach, gdzie walczą trzy grupy, po czterech zawodników, po dwóch zawodników z każdej grupy zakwalifikuje się do finału, w którym zawodnicy rozegrają między sobą ostateczne boje o tytuł. Jak z tego wynika, zeszłoroczny mistrz Polski Gaj, nie korzysta z żadnych przywilei i na równi z innymi toruje sobie drogę do zaszczytnego tytułu.

Rozstawionych zostało 24 zawodników, w każdej grupie jeden: Gaj (Warszawa), Breitband (Częstochowa), Ciupryk (Wrocław), Dobosz (Kraków), Kasprowicz (Gdańsk), Kawczyk (Śląsk), Krzysik (Łódź), Frutko Olsztyn), Pierończyk (Śląsk), Robok (Śląsk), Kowalczyk (Poznań), Patyński (Lublin), Widera (Śląsk), Naumowicz (Radom), Grypiło (Łódź), Pęczkowski (Warszawa), Brzoza (Szczecin), Arbach (Wrocław), Mamcarczyk (Kraków). Domeracki (Pomorze), Gayer (Warszawa), Kugler I (Warszawa), Ziółkowski (Kielce), Otręba (Śląsk). Najliczniej reprezentowane są Gdańsk, Lublin, Radom, Śląsk i Wrocław po 10 zawodników. Białystok, Kraków i Warszawa mają po 9 zawodników. Pomorze 8, Rzeszów 7, Łódź, Olsztyn i Szczecin po 6, Częstochowa 4 i Kielce 2 zawodników.

DOBRA ORGANIZACJA

Gospodarze zrobili wszystko, aby organizacja wypadła na 5. Już na kilkaset metrów przed halą „Energetyk" sportowe slogany witają uczestników V. powojennych mistrzostw Polski. W rzęsiście oświetlonej sali ustawiono 6 stołów, a na każdy z nich pada światło o mocy 1000 Watt. Zainstalowana została aparatura dźwiękowa, przy pomocy której informuje się zawodników i publiczność o ważniejszych szczegółach rozgrywek. Do dyspozycji jest bufet, zaopatrzony w gorące dania. Specjalnym powodzeniem cieszy się wrocławska gorąca kiełbasa.

Podczas uroczystego otwarcia do prezydium zostali zaproszeni: Skrabo KWPZPR, Wegner WUKF, Długosz ORZZ, Tłuchowski i Staniszewski PZTS, Tesłowicz Wrocławski OZTS oraz Gaj, Otręba i Arbach. Krótkie okolicznościowe przemówienia i przy dźwiękach hymnu narodowego wędruje do góry flaga i wkrótce na sali słychać uderzenia 12 rakietek.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się **24 zawodników. Z grupy I:** Mecger i Gaj (W-wa), **z grupy II:** Ciupryk i Dobosz, **z grupy III:** Szicer i Kawczyk, **z grupy IV:** Jezierski i Krzysik, **z grupy V:** Pierończyk i Pawłowicz, **z grupy VI:** Patyński i Stachel, **z grupy VII:** Widera i Kugler II, **z grupy VIII:** Pęczkowski i Krygier, **z grupy IX:** Jagodziński i Arbach, **z grupy X:** Mamcarczyk i Popiół, **z grupy XI:** Gayer i Piechaczek, **z grupy XIII:** Otręba i Ormiak.

M. DRAJGOR

Vrzanowa mistrzynią Europy w jeździe figurowej

OSLO. Przy niesprzyjających warunkach lodowych zakończono łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej.

Tytuł mistrzyni Europy zdobyła Vrzanova (CSR) — 1.335.9 pkt. przed Altwegg (Anglia) — 1.306,0 pkt., 3) Du Brief (Francja), 4) Wyat (Anglia), 5) Lerchova (CSR).

Vrzanova zapewniła sobie tytuł **mistrzyni, dzięki doskonałym wy**nikom w jeździe dowolnej, której układ i wykonanie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonej na stadionie Bislet publiczności. W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza zdobył Węgier Kiraly, przed Austriakiem Seibtem.

W jeździe figurowej parami zwyciężyli Węgrzy M. Nagy i L. Nagy — 10.40 pkt. przed parą szwajcarską Steinemann, **Calame — 10.07 pkt.**

Finaliści pucharu PZKS i S w siatkówce męskiej wyłonieni

KOLEJARZ WARSZAWA I KOLEJARZ KRAKÓW W FINALE SIATKÓWKI MĘSKIEJ O PUCHAR PZKSS

KRAKÓW: Do finału rozgrywek siatkówki męskiej o puchar PZKSS zakwalifikowały się z grupy III Kolejarz Warszawa i Kolejarz Kraków. Kolejarz Kraków pokonał Włókniarza Bielsko 2:0 (15:4, 15:8), Kolejarz (Warszawa) wygrał z Ogniwem — Cracovia 2:0 (15:8, 15:8). W grupie pocieszenia AZS Gliwice zwyciężył Górnika (Katowice) 2:0 (15:10, 15:11).

TABELA KOŃCOWA GRUPY KRAKOWSKIEJ

Kolejarz Warszawa 7,6:1, 2) Kolejarz Kraków 4,3:4, 3) Ogniwo Tarnowia 7, 3:4, 4) Włókniarz Bielsko 7 2:5.

AKADEMICY WARSZAWA I ŁODZI FINALISTAMI PUCHARU PZKSS

WARSZAWA. W Warszawie zakończono półfinałowe rozgrywki o puchar PZKSS w grupie I., w wyniku których do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się AZS (Warszawa) i AZS (Łódź). Niespodzianką jest zajęcie ostatniego miejsca przez Chemie (Łódź).

SZERMIERZE GÓRNIKA CZELADŹ REMISUJĄ

CZELADŹ (cis). — W spotkaniu szermierczym o mistrzostwo śląskiej klasy A zawodnicy miejscowego Górnika zremisowali z AZS-em Rokitnica 8:8. Punkty dla gości uzyskali Małodobry, Koczoł, Bezek i Skrzypiec po 2 dla Górnika Juda 3, Drozdowski i Kisielewski po 2 oraz Pawełczyk 1.

GÓRNIK RADLIN — STAL RYBNIK 9:7 W SZERMIERCE

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobył: Pencek i Gryt po 3, Polnik 2 oraz Gryszczyk 1. Dla Górnika zwycięstwa uzyskali: Szala, Kucharczyk i Łukaszczyk po 2 oraz Chałupka 1.

Mistrzostwa kl. A B i C w okręgach

WARSZAWA. Sprawa mistrzostw klasy A, B i C w okręgach została definitywnie załatwiona. Mistrzostwa zostaną przeprowadzone na dotychczas obowiązujących zasadach. Rozgrywki rozpoczęte na jesieni 1949 r. nie będą unieważnione a nowe rozgrywki będą dalszym ciągiem dotyczasowych.

Mistrzowie klasy A okręgów mają być zgłoszeni do PZPN w terminie do dnia 15 czerwca.

PIŁKARZE GARBARNI POWRÓCILI DO KRAKOWA

KRAKÓW (tel. wł.) Po dwutygodniowym pobycie na obozie w Zakopanem piłkarze ligowej Garbarni powrócili w sobotę do Krakowa. Chłopcy zgodnie chwalą sobie pobyt w zimowej stolicy Polski gdzie należycie wypoczęli i nabrali sił do czekających ich ciężkich walk ligowych. Nie bez wzruszenia wspominają, że nie zapomniał o nich zarząd klubu. Dowodem tego była wizyta prezesa Kutalskiego i wiceprezesa Obakiewicza, którzy odwiedzili ich w ostatnich dniach na Cyrli.

W tym tygodniu piłkarze Garbarni rozpoczynają treningi na boisku.

Związkowiec Mysłowice mistrzem I serii w lidze zapaśniczej

KATOWICE Liga zapaśnicza zakończyła wczoraj I serię swych mistrzostw. Na czoło tabeli wywindowała się ósemka Związkowca Mysłowice, wyprzedzając w ostatnich meczach Stal Nowy Bytom i Związkowca Warszawa.

Końcowa tabela przedstawia się następująco:

Związkowiec Mysł.	7	11:3	35:21
Związkowic Warsz.	7	9:5	33:23
Związkowiec Warsz.	7	9:5	33:23
Kolejarz Poznań	7	9:5	31:25
Gwardia Łódź	7	9:5	33:23
Związkowiec Kr.	7	4:10	27:29
Stal Wrocław	7	4:10	27:29
Gwardia Bydg.	7	0:14	6:50

R-1-10358

3 dni na tafli lodowej „Torkatu"

Zacięta walka o prymat w hokeju związkowym

9 zrzeszeń na „stole operacyjnym"

KATOWICE. Wielki turniej hokejowy zrzeszeń sportowych zorganizowany przez Związkową Radę Kultury Fiz. i Sportu CRZZ stał się walnym przeglądem najlepszych hokeistów Polski będąc równocześnie ostatnią próbą sił naszej czołówki hokejowej przed finałem mistrzostw Polski.

Związkowi sportowcy otoczeni czułą opieką mają obecnie wszelkie dane rozwojowe, stworzone im przez kierowników kultury fizycznej i sportu CRZZ.

Hokeiści 9 zrzeszeń sportowych ubiegający się w ramach turnieju o tytuł najlepszego zespołu dowiedli, że punkt martwy w którym zatrzymał się polski sport na skutek działań wojennych został pokonany i droga podniesienia poziomu wyczynowego stoi otworem, zwłaszcza, że państwo przez CRZZ nie szczędzi subwencji i trudu, by zapewnić czołówce krajowego hokeja najdogodniejsze perspektywy rozwojowe.

Przez trzy dni tafla lodowa sztucznego lodowiska w Katowicach ożywiła się walczącymi zawodnikami 9 zespołów, z których **Spójnia** przegrywając w meczu eliminacyjnym nie wzięła udziału w dalszych rozgrywkach.

Ruchliwi organizatorzy imprezy z przedstawicielem ZRKF i Sportu przy CRZZ ob. **Boskim** na czele, przygotowali wszystko starannie i nawet najcięższe przeszkody powstałe z nieoczekiwanej o tej porze roku zwyżki temperatury zostały dzięki zapobiegliwości usunięte, tak że rozgrywki toczyły się zgodnie z przyjętym programem.

Rewię hokeja związkowego otworzył stary działacz, ongiś czynny zawodnik, dobry średniodystansowiec i specjalista biegów na przełaj, ob. Boski, który w przemówieniu zobrazował cele, założenia i osiągnięcia sportu związkowego, stwierdzając że odbywający się turniej jest fragmentem ogromnej akcji, która obejmie wszystkie dziedziny sportu wyczynowego. Rozegrane zawody są zobrazowaniem dorobku związkowców na polu sportu hokejowego.

Nie tylko zewnętrznie uczestniczące drużyny przedstawiły się okazale. Nowiutkie prosto z pod igły barwne stroje i doskonały sprzęt, najlepiej uwidoczniły, jak wiele dokłada się starań by zapewnić wyczynowcom należyte warunki do uprawiania hokeja na lodzie. Również postawa i poziom gry poszczególnych reprezentacji świadczą o dość poważnych postępach naszych sportowców, znajdujących dużą pomoc w swej pracy ze strony kierownictwa zrzeszeń sportowych.

SŁUSZNY PODZIAŁ

Startujące zespoły podzielono na dwie grupy, przy czym rozstawiono tegorocznych finalistów mistrzostw Polski. Założenie to okazało się słuszne, gdyż czwórka Związkowiec, Ogniwo, Kolejarz i Górnik górowała nad pozostałymi rywalami w sposób nie podlegający dyskusji.

Jeżeli chodzi o formę przodujących w Polsce zespołów to można było jeszcze raz stwierdzić że w czołówce wytworzył się pewien wspólny mianownik formy, a o sukcesie decyduje częstokroć chwilowa dyspozycja w poszczególnym meczu lub jakaś tam drobnostka przechylająca szalę zwycięstwa na korzyść bardziej szczęśliwego zespołu.

W CZOŁÓWCE DECYDUJE DZIEŃ

Sprawdziło się to na **Ogniwie**, które dwukrotnie wygrało, kiedy wydawało się, że mistrz Polski nie wejdzie do ostatniej rundy spotkań o pierwsze miejsce. Samorządowcy bowiem mimo posiłków z Cieszyna i Bytomia nie mogli podkreślić swą grą, że w tym sezonie jeszcze raz sięgną po tytuł najlepszej drużyny w kraju.

Tylko jednostki mogły zadowolić. Prestiż Ogniwa podtrzymywali Palus i Wołkowski, a przede wszystkim niezawodny w bramce Maciejko, którego refleks po wieloletniej karierze nie utracił nic z blasku świeżości.



W turnieju hokejowym reprezentacji poszczególnych zrzeszeń — najlepszym zespołem była reprezentacja zrzeszenia „Związkowiec"

Bardzo nieciekawie wypadli cieszyniacy **Nowotarski, Hanzlik i Gojny**, którzy wyraźnie zatrzymali się na pierwszych stopniach kariery zawodniczej. Pierwszorzędnie natomiast zagrał bytomianin **Masełko** walcząc z rzadką ambicją i zacięciem. Jemu jedynie może zawdzięczać Ogniwo, że utorowało sobie drogę do finału.

W meczu z Górnikiem pokazał się on z jak najlepszej strony przy czym nie tylko udało mu się wyrównać stan meczu, lecz ponadto zdobyć zwycięską bramkę. Jako całość Ogniwo pozostawiło wrażenie zespołu chimerycznego łatwo załamującego się, nie przygotowanego do trudów trzydniowego turnieju.



KRYNICZANIE NADAL NAJLEPSI

Niepokonany w tym roku **Związkowiec**, który wysłał do boju całą drużynę KTH bez Lewackiego, słusznie zyskał sobie miano najbardziej bojowego zespołu Międzyzrzeszeniowych Igrzysk. Bardzo ważną cechą wyróżniającą (podobnie jak Górnika) kryniczan to ogromna twardość w walce, oraz wyrównanie zespołu począwszy od kilkunastu młodzików, jak Kurek, poprzez dojrzałych hokeistów Burda Csorich Jerzak, aż do najstarszego filaru drużyny, doskonale, choć nie zawsze zgodnie z przepisami blokującego obrońcy Kasprzyckiego.

Lotny ten zespół o dobrej jeździe na łyżwach unaocznił najlepszą kondycję fizyczną że wszystkich reprezentacji zrzeszeniowych, przy czym należy wyróżnić **Csoricha**, który przez trzy tercje prawie nie opuszczał lodowiska. Przytoczone zalety skłaniają do wydania opinii, iż Związkowcowi słusznie należy się miano przodującej drużyny w Polsce.

KOLEJARZE NIE LUBIĄ OSTREJ GRY

Kolejarz w meczu ze Związkowcem potwierdził, iż nie znosi twardej a raczej zbyt ostrej gry. Doskonali napastnicy Dybowski i Brzeski II po kilku zderzeniach z obrońcami Związkowca stracili chęć do walki stali się prawie niewidoczni. Ciemnofioletowa drużyna bez słabo obsadzonych pozycji, wysyłająca w bój dwie równorzędne linie ofensywne nie rozporządza niestety wymienną parą defensywną. Jak bardzo to ciąży na wyniku spotkania unaoczniła właśnie porażka ze Związkowcem. Dwójka Brzeski I, Zieliński ustawicznie niepokojona przez ruchliwych kryniczan nie wytrzymała naporu słabnąc z każdą chwilą.

Sumując trzeba przyznać, że pupilek katowickiej widowni — Kolejarz zalicza się w dalszym ciągu do drużyn przyszłości zważywszy, że poza Osmańskim i Trenkiem składa się z młodych nieźle już znających swe „rzemiosło" graczy.

SAM GANSINIEC NIE WYSTARCZA

Czwarty z kolei zespół zaliczony do ekstraklasy Polski Górnik buduje swe sukcesy na indywidualności Gansińca, od którego formy zależą zwycięstwa zielonych Gansiniec niedwuznacznie góruje nad współpartnerami. Kilka jego przebojów było znakomitej marki. Niestety wobec faktu, iż nikt nie dorównuje mu klasą gry, najczęściej jego błyskawiczne raidy nie przynoszą odzwierciedlenia cyfrowego, ponieważ wolniejsi koledzy nie zawsze nadążają za tokiem jego szybkich zagrań.

Pozostali górnicy pracowicie „fedrowali" swój meczowy dorobek. Ogromnym ich plusem jest spora doza ambicji, czym pokrywają dość przeciętny poza Gburkiem II poziom gry.

RESZTA SŁABA

Włókniarz wystąpił w Katowicach w składzie złożonym z graczy trzech klubów związkowych Łodzi, Zgierza i Wałbrzycha. Tylekroć podkreślana nieudolność skutecznego kończenia akcji i tym razem, znalazła potwierdzenie. Także szybkość całego zespołu pozostawia wiele do życzenia. Chlubny wyjątek stanowi czterdziestoletni **Antuszewicz**, przewyższający współpartnerów zarówno zrozumieniem gry zespołowej jak i lotnością przeprowadzanych zagrań, a w niemałej mierze przytomnością w momentach podbramkowych.

Jedynie w spotkaniu ze Stalą, które przyniosło Włókniarzowi nieoczekiwanie wysoki sukces hokeiści zakładów włókienniczych mogli zadowolić, a Stal może tylko swemu bramkarzowi Bratkowi zawdzięczać że krążek nie znalazł więcej razy drogi do jej bramki.

Reprezentanci Zrzeszenia Sportowego **Stali** tylko w jednym meczu mogli się podobać, kiedy dzielnie stawiali czoło Kolejarzowi. Trudno, jednak myśleć o zwycięstwie, gdy dysponuje się dość niewyrównanym zespołem dążącym do zdobycia bramek solowymi popisami. Specjaliście tej branży Skarzyńskiemu II nie starcza jednak sił i już po kilku wyjazdach wartość jego dla drużyny zmniejsza się dosadnie zwłaszcza że jak chodzą słuchy tryb jego życia nie jest godny prawdziwego sportowca.



Ogniwo w spotkaniu z Włókniarzem. Wołkowski prowadzi krążek, w czym bezskutecznie usiłuje mu przeszkodzić Migacz

Wśród reszty zawodników Stali zasłużyli sobie na słowa pochwały **Jasiński** oraz poprawiający się ostatnio bramkarz **Bratek**.

Uplasowane na ostatnich szczeblach ogólnej klasyfikacji turnieju zrzeszenia **Budowlanych i Unii** nie potrafiły ani przez chwilę nawiązać walki z zwycięską czołówką. Niewątpliwie udział ich w turnieju miał przede wszystkim na celu wprowadzić je w tajniki gry w hokeja. Jeśli wykorzystają otrzymaną lekcję to z pewnością zrobią potężny krok naprzód.

Kilku hokeistów obu zrzeszeń (a szczególnie Budowlanych) jak Trojanowski i Czech zasługują na baczną uwagę. Przy rozumnym pokierowaniu ich niezaprzeczalnym talentem zyskamy pełnowartościowych zawodników. Należy tylko o to rzetelnie zadbać.

KAROL WEISBERG

MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE FIGUROWEJ

OSLO. W ramach odbywających się w Oslo mistrzostw Europy w jeździe figurowej, ukończono jazdę obowiązkową w konkurencji kobiet. Po sześciu konkurencjach jazdy obowiązkowej prowadzi Vrzanova (CSR)—781.4 pkt., przed Altwegg (Anglia) — 778.4 pkt. i Wyatt (Anglia)—703.9 pkt. 4) Du Bief (Francja). 5) Lerchova (CSR).

Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych inne konkurencje zostały odłożone.

Pojedynek dwóch Spójni wygrali koszykarze łódzcy

SPÓJNIA ŁÓDŹ — SPÓJNIA GDAŃSK 48:45 (30:26)

GDAŃSK. — Po raz drugi z rzędu gdańszczanie zaznali goryczy porażki na własnym boisku z przeciwnikiem, który zasadniczo nie był lepszy. Trudno jest znaleźć przyczynę porażki miejscowej drużyny, kiedy ta mimo prowadzenia na dwie minuty przed końcem, stosunkiem trzech punktów przegrywa w końcu właśnie różnicą trzech punktów. Spójnia Gdańsk wyraźnie obniżyła swe loty.

Nie wiadomo, czy przedwczesne uzyskanie przodującego miejsca w tabeli nie wpłynęło na mniejszą niż dawniej ambicję zawodników. Faktem jest, że gdańszczanie zatracili swą bojowość i obserwowaną dawniej tendencję do gry zespołowej. Również z taktyką nie jest dobrze, gdyż drużyna nie umie dostosować własnej taktyki do sposobu gry przeciwnika, lecz mechanicznie usiłuje zdobyć długimi podaniami teren, zwalniając przy tym wyraźnie tempo, co umożliwia przeciwnikowi dokładne ustawienie się.

W sobotnim meczu fatalnym błędem okazało się nie dość dokładne krycie Pawlaka na skutek czego uzyskał on w pierwszej połowie aż 21 punktów. Po zmianie pól, gdy się nim pieczołowicie zaopiekowano, zdobył tylko trzy kosze.

W drużynie gdańskiej w dalszym ciągu bez formy jest Markowski, który zatracił zupełnie wyczucie dystansu i półdystansu na skutek czego w akcjach ofensywnych nie wspierał należycie ataku. Drugi as atakowy Spójni Lelonkiewicz grał bardzo egoistycznie i próbował strzałów z niemożliwych wprost pozycji. Najlepszym graczem gdańskiej Spójni był Wężyk, niestety wystawiono go jedynie na krótkie okresy gry.

W łódzkiej Spójni pierwsze skrzypce grał Pawlak. Fenomenalne strzały tego gracza z b. trudnych pozycji wzbudzały zachwyt i podziw widowni. Pawlak nie ograniczał się jednak do strzelania, ale doskonale rozdzielał piłki i kierował drużyną. Łódzki zespół bardzo szybko wykrył słabe punkty gdańszczan, zastosował szybką grę i zdołał w krótkim czasie przełamać opór miejscowych.

Gdańszczanie przystąpili z wielką ambicją i zapałem do gry i już wkrótce prowadzą 17:9. Od tego momentu łodzianie zaczynają grać bezbłędnie i wyrównują na 18:18. Do końca tej części meczu łodzianie nie oddali już inicjatywy.

W drugiej połowie miejscowi znów nadrabiają różnicę punktów, a wspaniałe zagrania Wężyka dają im prowadzenie 42:40. Na 2 minuty przed końcem wynik brzmi 45:42 dla Spójni Gdańsk. W tym momencie piłka po rzucie wolnym, bitym przez gdańszczan dostaje się w ręce łodzian, którzy momentalnie podchodzą do kosza i zdobywają 2 punkty. Za chwilę z rzutu karnego łodzianie zdobywają prowadzenie, a tuż przed końcem zawodów uzyskują jeszcze dwa punkty, pieczętujące ich zwycięstwo.

Punkty dla gości uzyskali: Michalak 6, Skrocki 9, Pawlak 27, Mokwiński 2 i Szor 4.

Dla gospodarzy: Wojtowicz 13, Markowski R. 3, Lelonkiewicz 11, Brzozowski 3, Makowski W. 3 i Wężyk 12.

Sędziowali Czmoch oraz Wysocki (Warszawa). Widzów 1000.

Bokserzy w ogniu walk drużynowych

Gwardia - Związkowiec 9:7

Tym razem sztuka „nie wyszła" łodzianom

ŁÓDŹ. Tym razem „sztuka" nie wyszła. Zawiodły optymistyczne rachuby powiększonej spółki, złożonej dzięki wyjątkowym okolicznościom z kibiców Wybrzeża i Łodzi, których serca, rzecz zrozumiała, biły w tym dniu w jeden takt. Bokserska ósemka warszawskiej Gwardii odniosła zasłużone zwycięstwo nad łódzkim Związkowcem 9:7.

Długo po meczu, zastanawiano się jeszcze, czy gdyby sztab Związkowca nie popełnił gaffy przy przestawieniu wag, wynik mógłby być inny, czy też pozostałby ten sam. Trudno jest kategorycznie twierdzić, jakby wyglądała sytuacja, gdyby Zajączkowskiego nie przesunięto do wagi piórkowej i do składu nie wstawiono „ozdrowieńca" Wojnowskiego, który pechowo trafił w wadze półciężkiej na Kolczyńskiego. Warszawska Gwardia zaryzykowała i przeciw Niewadziłowi stanął sam Franciszek Szymura.

Również dyskutowano na temat decyzji sędziego ringowego Jacka Kowalskiego w walce **Tyczyński — Zajączkowski.** Spotkanie to wygrał Tyczyński, chociaż otrzymał dwa napomnienia. Na trzecie także zasłużył. Jedynie wyjątkowa tolerancja ze strony sędziego ringowego pozwoliła mu na zakończenie walki.

Przechodząc do samego spotkania, już na wstępie należy stwierdzić, że wszyscy prawie zawodnicy wykazali słabe przygotowanie. Szczególnie w wagach cięższych poziom był słabiutki.

W muszej Stasiak (Związkowiec) wypunktował Frąckowiaka (Gwardia). W pierwszej rundzie Stasiak atakował, a Frąckowiak polował lewą na żołądek i często trafiał. Ten sam przebieg ma walka i w drugiej rundzie. W trzeciej obaj zawodnicy często dążą do zwarcia, gdzie zaznacza się lekka przewaga Stasiaka.

W wadze koguciej już w pierwszej rundzie zanosi się na sensację. Po soczystym ciosie Czarneckiego, przeciwnik jego Szatkowski znajduje się do dwóch na deskach. Łodzianin staje w nieprzepisowym rogu. Sędzia przerywa liczenie. Nim Czarnecki przeszedł do następnego rogu, gwardzista przyszedł do siebie, a nawet po następnej wymianie ciosów Czarnecki „wypoczywa" do sześciu. Cios nie był jednak „wykańczający". Czarnecki wykorzystał okazję do odpoczynku i przystąpił z miejsca do ataku, wygrywając rundę różnicą jednego punktu. W II starciu łodzianin operuje prostymi i kilka razy trafia celnie, gdyż Szatkowski ciągle stara się ustawić przeciwnika do prawego sierpu. Jeden przypadkowy cios i ponownie gwardzista ląduje do czterech na deskach. Od tej chwili zaznacza się wyraźna przewaga łodzianina, któdy wygrywa pewnie na punkty.

Waga piórkowa: Zajączkowski (Związkowiec) przegrał na punkty z Tyczyńskmi (Gwardia). Warszawianin ma dłuższe ręce. Szybkimi doskokami umieszcza kilka ciosów w żołądek. Zajączkowski był jednak stroną atakującą. W drugiej rundzie walka była prowadzona nieczysto, prawie bez ciosów, przypominała zwykłą szarpaninę. W ostatnim starciu obydwaj przeciwnicy otrzymali po jednym ostrzeżeniu. Tyczyński pod koniec rundy zostaje jeszcze raz napomniany.

W wadze lekkiej: Komuda (Gwardia) przeważając przez trzy rundy wygrywa przez t. ko. z Wybrańskim (Związkowiec).

W wadze półśredniej: Taborek (Związkowiec) zwycięża przez dyskwalifikację Jankowskiego (Gwardia), który otrzymał trzy napomnienia za nieczystą walkę.

W wadze średniej: Wilczek (Gwardia) wyższy od swego przeciwnika o głowę, o dłuższym zasięgu rąk, po zaciętej walce wypunktował Kijewskiego (Związkowiec).

W wadze półciężkiej: Kolczyński (Gwardia) wygrał przez t. ko. w 3 rundzie z Wojnowskim (Związkowiec). Wojnowskiego sędzia odesłał do rogu na skutek kompletnego wyczerpania.

W wadze ciężkiej: Szymura (Gwardia) nie rozstrzygnął walki z Niewadziłem (Związkowiec). Werdykt ten krzywdzi Franka. Szymura w dwóch pierwszych rundach jedynie minimalnie ustępował łodzianinowi, natomiast w trzeciej uzyskał zdecydowaną przewagę.

Publiczności nadkomplet, ponad 6000 osób. Około 2000 entuzjastów boksu odeszło od kas bez biletów.

Sędziował w ringu mgr. Jacek Kowalski, punkty obliczali Suszczyński (Poznań), Dziura i Markowski (Śląsk).

Do II-giej ligi spada Związkowiec Bydgoszcz

Stal Batory (Chorzów) — Związkowiec (Bydgoszcz) 10:6

BYDGOSZCZ. W meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi Stal (Chorzów) pokonała Związkowca (Bydgoszcz) 10:6. Obydwa zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej Bazarnik z Kowalewskim, zakończoną wynikiem nierozstrzygniętym. Kowalewski dobrze rozwiązał walkę taktycznie. Bazarnik w 2 starciu otrzymał napomnienie za trzymanie.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Stali):

W MUSZEJ — Dzięcioł przegrał z Nowakiem; W KOGUCIEJ — Osiecki uległ Jóźwiakowi; W PIÓRKOWEJ — Bazarnik nie rozstrzygnął walki z Kowalewskim; W LEKKIEJ — Kępa wygrał z Rynkiem; W PÓŁŚREDNIEJ — Ponanta, po bezbarwnej walce, zremisował z Baranowskim; W ŚREDNIEJ — Schneider zwyciężył przez t. k. o. w III starciu Gryżewskiego; W PÓŁCIĘŻKIEJ — Nowara zwyciężył wysoko Pietraszczaka, który otrzymał dwa napomnienia za trzymanie; W CIĘŻKIEJ — Drapała zwyciężył przez poddanie się w 2 starciu Różańskiego, który znalazł się w 1 starciu do 8 na deskach.

Sędziował w ringu Nowakowski (Warszawa), na punkty: Sikorski (Łódź), Zawadowski (Łódź), Misiórny (Poznań).

Przebieg spotkania obserwowali pięściarze czescy, zespołu Sokół Hranice. Miłym gościom publiczność zgotowała serdeczne przyjęcie. Czesi ze szczególnym uznaniem wyrażali się o walce Kowalewskiego z Bazarnikiem. Zdaniem Majdlocha, który pilnie obserwował pojedynki, poziom meczu był bardzo wysoki.

Ogniwo Wrocław odgraża się poznańskiej Warcie a ŁKS wygrywa 14:2

WROCŁAW (tel. wł.) Wyniki: (na pierwszym miejscu łodzianie)

w muszej Różycki wypunktował Szczurka,

w koguciej Matecki wygrał na pkt. ze Smaczyńskim,

w piórkowej Mazur przegrał na pkt. z Żurawskim,

w lekkiej Marcinkowski wygrał na pkt. z Miszczukiem,

w półśredniej Debisz wygrał na pkt. z Dudkiem,

w średniej Nogajski wygrał na pkt. z Krotochwilem,

w półciężkiej Olejnik wygrał w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Harbona.

w ciężkiej Jaskuła zdobył punkty w. o., gdyż Jakubik wolał się z nim nie mierzyć.

W ringu sędziował Wróż (Poznań), na punkty Bielewicz (Poznań), Borski (Śląsk) i Maciejewski (Warszawa). Widzów 5000.

Ogniwo stało z góry na straconej pozycji, gdyż nie mogli startować **Barbarowicz i Ziembicki,** którzy zostali znokautowani przed tygodniem oraz **Kotaś**, odczuwający jeszcze kontuzję ręki, odniesioną w Bielsku. W tych warunkach klub wrocławski zdecydował się na manewr taktyczny, nie wystawiając także Walugi.

W kularach Hali Ludowej krążyły wieści, że Ogniwo mobilizuje siły, aby odebrać punkty Warcie. Wedle papierowych obliczeń zespół Ogniwa posiada szanse na wydostanie się z zagrożonej sfery. Przeciwko Warcie walczyć mają Żurawski, Waluga, Kotaś i Kłebowski, którzy w sumie powinni zdobyć upragniony remis.

Nie wybiegajmy jednak zbytnio myślą naprzód, a cofnijmy się o godzinę wstecz i spójrzmy na ring Hali Ludowej.

W lekkiej rutynowany o lepszej kondycji fizycznej Różycki dyktował sposób walki Szczurkowi, zapewniając sobie bezapelacyjne zwycięstwo.

Na tak przekonywujące zwycięstwo nie mógł się już jednak zdobyć Matecki, natrafiając na opór Smaczyńskiego. Zwycięstwo przyznano łodzianinowi, który był przecież w ciągłym ataku.

W piórkowej Mazur był o klasę słabszy od Żurawskiego. Na nic się nie zdały rady łódzkiego sekundanta, który nakazywał walkę w zwarciu. Każda próba zbliżenia się do Żurawskiego napotykała na błyskawiczną ripostę.

W lekkiej widzieliśmy walkę dwóch rutyniarzy. Odrobinę lepszy był Marcinkowski dzięki silniejszemu ciosowi.

W półciężkiej Debisz wygrał zdecydowanie i wysoko. Lecz jego przeciwnik młodziutki Dudek zapowiada się bardzo dobrze. Wystarczy powiedzieć, że Debisz kilkakrotnie odczuł dość poważnie ciosy swego młodego przeciwnika.

W średniej walka nie należała do ładnych. W trzecim starciu Nogajski otrzymał napomnienie i był na deskach. Nie dziwiłoby nas, gdyby werdykt w tym spotkaniu był remisowy.

W półciężkiej Horboń został odesłany przed przepisowym czasem za przekroczenia na które sobie pięściarz pozwolić nie może.

W ciężkiej Jakubik był tylko groźny podczas prezentacji. Kiedy gong oznajmił walkę, wrocławianin wolał się na ringu nie pokazać.

Pogrom mistrza Polski

GWARDIA GDAŃSK — KOLEJARZ GDAŃSK 14:2

GDAŃSK. Na kilka dni przed meczem dwóch lokalnych rywali rozpoczęły się dyskusje na temat wyniku. Po ostatnim niepowodzeniu gwardzistów w Łodzi, gdzie stracili oni jeden cenny punkt ze słabym Związkowcem, większe szanse w meczu niedzielnym przyznawano Kolejarzowi. Obydwie drużyny przygotowały się do tego spotkania bardzo starannie, a składy były trzymane w tajemnicy do ostatniej chwili.

Gwardia pałała żądzą rewanżu za niepowodzenie z ubiegłego tygodnia. Nie zrezygnowała ona bynajmniej ze zdobycia tytułu mistrza Polski. Dowiodła tego w niedzielę roznosząc po prostu swego lokalnego, bardzo groźnego rywala. Zwycięstwo Gwardii w tak wysokim stosunku było w pełni zasłużone. Może jedynie w wadze koguciej ogłoszenie Gołyńskiego zwycięzcą w walce z Kleinem nie było zbyt przekonywujące i werdykt wzbudzał zastrzeżenie.

Kolejarz doceniając wagę spotkania zmobilizował najlepszy skład i wystąpił z ósemką, która w ubiegłym roku zdobyła tytuł mistrza Polski. *Soczewiński* musiał zrzucić wiele zbędnych kilogramów wagi, by powrócić do kategorii muszej. W półciężkiej wystawiono *Rajskiego*, który przegrał walkę już na wadze, nie osiągnął bowiem limitu swej kategorii. Największy zawód sprawił *Białkowski*, który robił na ringu wrażenie nowicjusza. Walczył on nieczysto, faulował i został w końcu zdyskwalifikowany.

Gwardziści byli znakomicie przygotowani do meczu, cała ósemka posiadała imponującą kondycję.

Spotkanie rozpoczęło się walką Soczewińskiego (Kolejarz) z Mikołajczewskim (Gwardia). Soczewiński bił bardzo ładnie, atakował seriami, i w pierwszej rundzie uzyskał lekką przewagę. „Robienie" wagi dało mu się jednak już w drugim starciu we znaki. Kolejarz w oczach słabł, po jednym z groźnych ciosów Mikołajczewskiego był wyraźnie zamroczony i zaczął się słaniać na nogach. W trzecim starciu Soczewiński zupełnie wyczerpany poddał się.

Walka w *wadze koguciej* między Kleinem (Kolejarz). a Gołyńskim (Gwardia) przysporzyła widowni wiele emocji. Obydwaj rozpoczęli starcie w ostrym tempie, dążyli do stałej wymiany ciosów. Klein był nieco precyzyjniejszy, wygrywał wszystkie starcia. Bardziej żywiołowy Gołyński często pruł ciosami powietrze.

Obydwaj przeciwnicy zakończyli walkę w stanie zupełnego wyczerpania. Zwycięzcą ogłoszono Gołyńskiego.

W wadze piórkowej Antkowiakowi (Kolejarz) starczyło sił tylko na dwie rundy, w walce z Antkiewiczem. W pierwszej rundzie Antowiak stawiał dzielny opór znakomitemu przeciwnikowi. W następnej na ringu niepodzielnie panował Antkiewicz. W trzecim starciu Antkowiak poddał się.

W wadze lekkiej *Zieliński* (Kolejarz) stoczył zaciętą walkę z Krawczykiem (Gwardia). Obydwaj przeciwnicy zainkasowali po jednym napomnieniu za bicie w tył głowy. Lepszy na finiszu [illegible] wygrał walkę.

W *wadze półśredniej* Chychła (Kolejarz) zmierzył się z Kwiatkowskim (Gwardia). Chychła miał miażdżącą przewagę i już w pierwszej rundzie mógł zakończyć walkę przez ko. Tuż przed gongiem jeden z ciosów Chychły posłał Kwiatkowskiego do 7 na deski. W drugim starciu sędzia ringowy odesłał gwardzistę do rogu, ogłaszając zwycięstwo Chychły przez t. ko.

W *wadze średniej* walczyli Musiał (Kolejarz) z Iwańskim (Gwardia). Spotkanie upłynęło przy stałej wymianie ciosów. W drugim starciu zaczęła się zarysowywać przewaga Iwańskiego, którą gwardzista zdołał utrzymać do końca.

W *wadze półciężkiej* Rajski (Kolejarz) przegrał z Flisikowskim (Gwardia) i to na skutek niedowagi.

W *wadze ciężkiej* Białkowski (Kolejarz) przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Rudzkim (Gwardia).

Walki w ringu prowadził Gronowski (Warszawa), punktowali Krasucki, Kupferstein (Warszawa) i Sieroszewski (Łódź). Zawodom przyglądało się 4000 widzów.

WŁADYSŁAW SROKA

GWARDIA BYDGOSZCZ — ZWIĄZKOWIEC MYSŁOWICE 0:8

BYDGOSZCZ (tel. wł.) - Zapaśnicy mysłowickiego Związkowca przyjechali do Bydgoszczy po to aby na skutek [illegible] przez gospodarzy [illegible] ty walkowerem w meczu ligowym.

Prezes PZPN w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W niedzielę bawił w Krakowie prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej inż Przeworski, który w godzinach południowych odbył konferencję z prezydium Krakowskiego OZPN z prezesem mgr Filipkiewiczem na czele. Tematem konferencji były aktualne sprawy piłkarskie. Można je zreasumować w czterech punktach:

1) Walne Zebrania Okręgowych Związków Piłki Nożnej odbędą się w ciągu kwietnia.

2) Walne Zebranie PZPN zostanie zwołane w maju br.

3) 30 kwietnia br. tj. w przededniu Święta Pracy odbędą się pierwsze rozgrywki o Puchar Polski, obliczone na przeciąg dwóch lat.

4) w Krak. OZPN rozpoczną się na wiosnę mistrzostwa A, B i C klasy II rundy.

MOBILIZACJA PIŁKARZY GWARDII KRAKÓW

Kraków (te. wł.). We wtorek 21 bm. w lokalu Gwardii przy ul. Retoryka odbędzie się zebranie Sekcji Piłki Nożnej, na które kierownictwo wezwało wszystkich piłkarzy Gwardii. Obecność obowiązkowa.